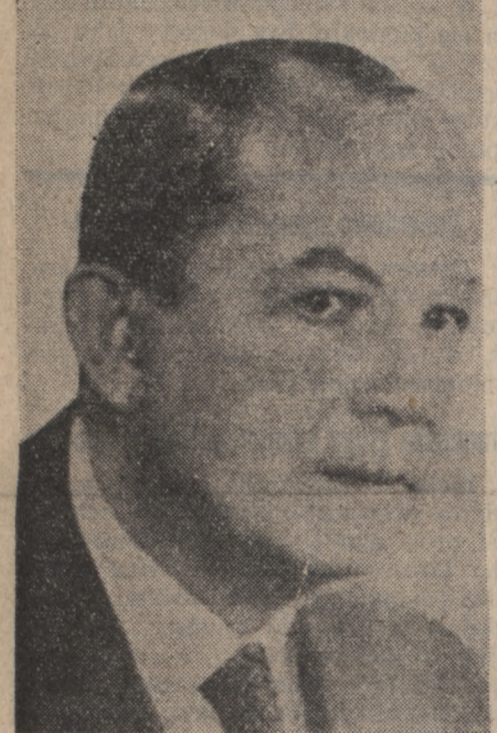


Mąż, który najodważniej smagał grzechy sanacji, i najtrafniej przewidział ich tragiczne skutki

„Państwo jest tylko środkiem do realizowania dobra powszechnego, z którego wszyscy mają prawo korzystać a nie tylko mu służyć! O tej podstawowej przez wieki doświadczonej mądrości zapomnieli reżim sanacyjny. Ten wielki grzech pomścił się w sposób straszny i mścić się będzie jeszcze na przyszłych pokoleniach. Im dłużej reżim trwał, tym większa będzie zemsta obrażonych zasad moralnych.”

Tak pisał śp. Wojciech Korfanty w 10-tą rocznicę przewrotu majowego, 10.V.1936 r., a każdy może się przekonać dzisiaj, w jak straszny sposób mścił się do dziś na narodzię polskim deptanie zasad moralnych przez przewrót majowy, rządy sanacyjne i ich pogrobowców.



Wojciech Korfanty

„Aby wyjść z przepaści, w którąśmy się dostali — radził:

„...musimy się odrodzić duchowo i moralnie, musimy do zdrążonego ideału powrócić. Jest to zadanie długie, żmudne, wymagające wielkich wysiłków. Większą częścią tego zadania spełniliśmy. W sercach obywateli, w większości społeczeństwa dziś nie ma śladu wiary w sztuczną stworzoną, balamant legendę. Narastają organiczne siły chrześcijańskie i narodowe. Czas najwyższy uzgodnić rzeczywistość polską z wierzeniami i wolą narodu.”

17. XII. 1933 zaś przepowiadał Wojciech Korfanty:

„Rządy nadzecznych jednostek kończyły się zazwyczaj katastrofą ich osobistą i ich wywyższonego ołoczenia, tych marszałków, książąt, generałów, pułkowników. Gdyby kończyło się na katastrofie tych jednostek, nieszczenie nie byłoby wielkie. Z prochu powstawał i w proch się obracał. Ale zażywały kończyły się na katastrofę narodów i państw.”

Kto przeczytał „Strzępy Meldunków” Sławoj Skłodowski, przekonał się z nich, że Józef Piłsudski już krótko po przewrocie majowym przewracał katastrofę i jak dalece go oburzała nędza moralna tych, którym przewrót majowym dopomógł do władzy.

Od tego czasu krótko po śmierci Piłsudskiego popełnił samobójstwo jego najbliższy mąż zaufania pułk. Sławek, przypadek bez wieści marsz. Rydz-Śmigły, samobójstwem skończył kandydat sanacji a prezydenta Wieniawa Długoszewski i najbliższy przyjaciel Becka Juliusz Łukasiewicz, który jeszcze w roku 1939 nie widział zbliżającej się katastrofy i radził Francji w głosnej broszurze „Polska jest mocarstwem” pójść śladami Hitlera i Piłsudskiego przez zawarcie podobnego paktu, jaki podpisał Beck z Ribbentropem w roku 1934.

19 lipca 1936 r. Wojciech Korfanty pisał:

„W walkach dzisiejszych stanowisko wierzącego katolika jest jasne i proste. Nie stanie on po stronie użytkownika wyuzdanego kapitalizmu i zwolenników dyktatora. Wierzy on w Chrystusa, który głosił ewangelie biednym, który apostołom swoim wybrał sobie za pomysł ludu prostego, który wypędził ze świątyni Paryskiej, przeklinał zgrabną moc pieniądza, głosił bezwzględnie sprawiedliwość i miłość jako podstawy wspólnoty ludzkiej, a z człowieka chciał zrobić syna Boga przez to, że zapewnił mu zakres praw świętych, nienaruszalnych i nakazał wszystkim swoim wyznawcom poszanowanie godności osobowości ludzkiej.”

W artykule zaś zatytułowanym „Czy Pan Bóg jest na prawicy czy na lewicy” wytykając błąd głównemu organowi Stronnictwa Narodowego „Warszawskiemu Dziennikowi Narodowemu”, Korfanty stwierdził 14. VI. 1936 roku.

„Już dawniej prawica próbowała zagarnąć Kościół dla siebie. Wszędzie ona skłamała jest uważyć siebie za przedstawicielkę katolicyzmu i Kościoła. Wszelkie próby utasamiania Kościoła z prawicą kończyły się fatalnie dla Kościoła samego. Odrzucającymi przykładami tych prób są Francja, Hiszpania, Meksyk i inne kraje.”

„Ale Kościół nie może służyć także lewicy, wogóle nie utasamiania się on z żadnym reżimem. Musi być zawsze wolny i niezależny, inaczej nie spełni swego posłannictwa.”

„Kto poddaje się prawu Bożemu, ten pozostaje także do obowiązku walki o ład Boży na świecie i zwalczając błąd wszystkich jego przeciwników, bezbożników i masonów, wybijając liberałów i kapitalistów, szkodliwie wpływa bolszewickim światem tego, że tylko realizowanie chrześcijańskiej prawdy i moralności może wybić nas z obecnej niedoli. Oświadczamy się jednak, że Stronnictwo Narodowe w Polsce, obok sanacji, skutecznie przyczynia się do utrzymania i pogłębiania przeżywanego przez nas kryzysu moralnego, społecznego i politycznego.”

24. VII. 1935 r. Korfanty omawiał szkodliwą politykę i fałszywą orienta-

cję obozu legionowego i jego przywódców:

„Polska w czasach, w których rozstrzygały się nasze zachodnie granice, szukała szczęścia i wielkości na wschodzie; w Kijowie, gdzie ani lud, ani ziemia nie są polskie, marowała swe siły na wywołaniu Ukrainców, zamiast skupić wszystkie wysiłki ku wyzwoleniu naszych braci na zachodzie. Gdyby nie romantyczna polityka wschodnia, dziś nasze granice, na Śląsku i w Prusach wyglądałyby inaczej.”

W artykule „Niemiecka strategia zaskakiwania” Korfanty 11. VIII. 1936 trafnie przewidział zmianę nagłą polityki Hitlera wobec Polski w roku 1939, gdyż zaskakiwanie i tworzenie niespodzianek należały zawsze do arsenału broni niemieckiej. Żądał więc udoskonalenia technicznego wojska.

„W kraju ma się ogólnie wrażenie, że pod tym względem wiele mamy do naprawienia i uzupełnienia. Wydaje nam się, że wojskowym pomyślnym odpowiedzialność za stan armii, powinno się dać przede wszystkim spójność do pracy, zamiast ich wciąż do działalności politycznej. Armia powinna być w polityce la grande muette, wielką niemową, a nie chwaląc zmiany na najwyższych stanowiskach w państwie.”

Dotychczasowy sekretarz generalny partii komunistycznej, Rakoszy mianowany został premierem Węgier na miejsce Dobby, przywódcy węgierskiej partii Drobnych Rolników. Ronay został usunięty ze stanowiska prezydenta państwa, a jego miejsce zajął Dobby. Ronay wybrany został marszałkiem parlamentu. Rakoszy zapowiedział, że po przesunięciu tych nie należy oczekiwać żadnych zmian w polityce Węgier.

Partia komunistyczna na Węgrzech obsadziła więc stanowisko premiera swoim sekretarzem podobnie, jak to uczyniła rumuńska partia komunistyczna, likwidując Groze, a osadzając G. Deja na jego miejsce.

Prasa jugosławińska przypomniała, że Krenl przyjął szczególną wagę do umocnienia reżimu komunistycznego w Rumunii, na Węgrzech, w Czechosłowacji, w Polsce i w Niemczech wschodnich.

Kraje te odgrywają bowiem rolę w systemie gospodarczym Rosji, oraz w jej przegrywaniu wojny przeciwko Zachodowi.

8.000 uchodźców z krajów Kominformu w Jugosławii

Belgrad. — Jugosławiński dziennik „Borba” podał do wiadomości w czwartek, że od zerwania przez marszałka Tita z Kominformem w 1948 roku kraje kominformowskie spowodowały na pograniczach z Jugosławią 4.600 wypadków. 14 strażników jugosławińskich, oraz 2 cywilów straciło przy tym życie, a wielu innych odniosło rany. Agencji Kominformu przetrzała w tym czasie do Jugosławii biułę propagandową, oraz szmuglowała poprzez granice różnych prowokatorów na terenie Jugosławii.

Dziennik „Borba” podkreśla, że od 1948 roku zbiegło z Rumunii, Bułgarii, Węgier i Albanii ponad 8 tysięcy osób, które przybyły do Jugosławii, gdzie osiedliły się w charakterze uchodźców politycznych.

Nowe starcia na pograniczu grecko-bułgarskim, 2 żołnierzy greckich zaginionych

ATENY. — Komunikat sztabu głównego greckiego doniósł w czwartek, że na pograniczu bułgarsko-greckim w górach Beles w środkowej Macedonii doszło do nowych starć. Patrol grecki, kontrolujący ten obszar nagle został zaatakowany z zasadki, jaką zorganizowali Bułgarzy.

Dwóch żołnierzy greckich brak. Podkomisja bałkańska zbadała ten wypadek na miejscu i przesłała sprawozdanie do sekretariatu ONZ.

Reżimowy statek „Batory” przywiósł 850 dzieci z Polski do portu Le Havre

PARYŻ. — W czwartek przybył z Gdyni do portu Le Havre statek „Batory”, przywożąc na swoim pokładzie 850 dzieci w wieku od 8 do 14 lat, które spędziły 1 miesiąc w Polsce na koszt reżimu warszawskiego.

Opinia publiczna we Francji zainteresowała się sprawą tą, co wynika z uwagi, jaką jej poświęca.

Gazety krajowe nie tały się zresztą z tym, że na dzieci wpływało w duchu komunistycznym.

BONN. — Rząd Niemiec federalnych odpowiedział podobnie 25 sierpnia na notę Francji w sprawie Zagłębia Saary.

Thumny udział ludności w pogrzebie ofiar w kopalni w Lourches

Lourches. — Nie ma domu w Lourches i blisk, okolicy, z któregoby jeżeli nie wszyscy, to przynajmniej jedna osoba nie wzięła udziału w pogrzebie nieszczęśliwych górników, którzy przeplacili życiem niebezpieczną pracę w kopalni. Wielkie rzesze ludności oddały im ostatnią przysługę.

Sp. śp. Nikodem Wrzeszczyński, Emilie Libre, Louis Horon, Giovanni Marino, Gustave Lancelin, Jan Szerement spoczęli na cmentarzu swojego miejsca zamieszkania: w Lourches, Escandain, lub Douchy.

Przed tym trumny z ich zwłokami, po raz ostatni zebrane wspólnie, były ustawione przed merostwem, okrytym kirem. Wokół zgromadziły się, obok rodzin, rzesze uczestników pogrzebu, sąsiedzi, koledzy, znajomi ofiar, górnicy z sąsiednich kolonii, bardzo liczne poczty sztandarowe, wśród nich sztabdary organizacyj polskich.

Sześciu tragicznie zmarłych towarzyszy pracy, Francuzi, Polacy i Włoch,

Narodowiec

Quotidien démocrate pour la défense des intérêts sociaux et culturels de l'immigration polonaise

LENS (Pas-de-Calais)
r. Emile Zola, 101, Tel: 227

R. C.: Béthune 21551
C. C.: Lille 16657

Wydawca i odpowiedzialny:
Director - Fondateur:

Michał KWIATKOWSKI

Zalożony w r. 1909
Fondé en
Sabordé Mal 1948 - Reparu Déc. 1941

CENA 15 fr
PRIX

Niepokoje i czystki bez końca w dyktaturach marksistowskich

Usunięcie prezydenta państwa i premiera na Węgrzech Rakoszy nowym premierem, a Dobby prezydentem 1.600 wypadków spowodowali agenci Kominformu na pograniczach z Jugosławią

Budapeszt. — Nadzwyczajne posiedzenie parlamentu węgierskiego, uchwalilo zmiany na najwyższych stanowiskach w państwie.

Dotychczasowy sekretarz generalny partii komunistycznej, Rakoszy mianowany został premierem Węgier na miejsce Dobby, przywódcy węgierskiej partii Drobnych Rolników. Ronay został usunięty ze stanowiska prezydenta państwa, a jego miejsce zajął Dobby. Ronay wybrany został marszałkiem parlamentu. Rakoszy zapowiedział, że po przesunięciu tych nie należy oczekiwać żadnych zmian w polityce Węgier.

Partia komunistyczna na Węgrzech obsadziła więc stanowisko premiera swoim sekretarzem podobnie, jak to uczyniła rumuńska partia komunistyczna, likwidując Groze, a osadzając G. Deja na jego miejsce.

Prasa jugosławińska przypomniała, że Krenl przyjął szczególną wagę do umocnienia reżimu komunistycznego w Rumunii, na Węgrzech, w Czechosłowacji, w Polsce i w Niemczech wschodnich.

Kraje te odgrywają bowiem rolę w systemie gospodarczym Rosji, oraz w jej przegrywaniu wojny przeciwko Zachodowi.

8.000 uchodźców z krajów Kominformu w Jugosławii

Belgrad. — Jugosławiński dziennik „Borba” podał do wiadomości w czwartek, że od zerwania przez marszałka Tita z Kominformem w 1948 roku kraje kominformowskie spowodowały na pograniczach z Jugosławią 4.600 wypadków. 14 strażników jugosławińskich, oraz 2 cywilów straciło przy tym życie, a wielu innych odniosło rany. Agencji Kominformu przetrzała w tym czasie do Jugosławii biułę propagandową, oraz szmuglowała poprzez granice różnych prowokatorów na terenie Jugosławii.

Dziennik „Borba” podkreśla, że od 1948 roku zbiegło z Rumunii, Bułgarii, Węgier i Albanii ponad 8 tysięcy osób, które przybyły do Jugosławii, gdzie osiedliły się w charakterze uchodźców politycznych.

Nowe starcia na pograniczu grecko-bułgarskim, 2 żołnierzy greckich zaginionych

ATENY. — Komunikat sztabu głównego greckiego doniósł w czwartek, że na pograniczu bułgarsko-greckim w górach Beles w środkowej Macedonii doszło do nowych starć. Patrol grecki, kontrolujący ten obszar nagle został zaatakowany z zasadki, jaką zorganizowali Bułgarzy.

Dwóch żołnierzy greckich brak. Podkomisja bałkańska zbadała ten wypadek na miejscu i przesłała sprawozdanie do sekretariatu ONZ.

Reżimowy statek „Batory” przywiósł 850 dzieci z Polski do portu Le Havre

PARYŻ. — W czwartek przybył z Gdyni do portu Le Havre statek „Batory”, przywożąc na swoim pokładzie 850 dzieci w wieku od 8 do 14 lat, które spędziły 1 miesiąc w Polsce na koszt reżimu warszawskiego.

Opinia publiczna we Francji zainteresowała się sprawą tą, co wynika z uwagi, jaką jej poświęca.

Gazety krajowe nie tały się zresztą z tym, że na dzieci wpływało w duchu komunistycznym.

BONN. — Rząd Niemiec federalnych odpowiedział podobnie 25 sierpnia na notę Francji w sprawie Zagłębia Saary.

Przeszło 100 robotników przed sądem wojsk. w Aleksandrii

Wyroki są natychmiast wykonalne Aleksandria. — Po ogłoszeniu stanu wyjątkowego przeszło 100 robotników aresztowanych podczas rozruchów stanęło przed sądem, którego wyroki mają być natychmiast wykonane.

Przestrzeń 9.600 km przebył „Cometa” w 21 i pół godzin Londyn. — Brytyjski transportowiec odrzutowy, typu „Comet” przybył do Londynu z pierwszej podróży na Cejlon.

Brytyjskie Ministerstwo Lotnictwa Cywilnego oblicza, że w czasie lotu z Londynu do Cejlonu transportowiec „Comet” przebył przestrzeń 9.600 km w ciągu 21 i pół godzin.

Typ ten transportowca pasażerskiego o napędzie odrzutowym odbywa regularnie loty trzy razy na tydzień z Londynu do Johannesburga w Afryce Południowej.

Dotychczas loty na tej odległej trasie wypadły pomyślnie. Brytyjskie Lotnictwo Cywilne zamierza utworzyć w przyszłym tygodniu nową linię, obsługiwana również maszynami typu „Comet” na trasie Londyn — Singapur.

Paraliż dziecięcy w Haute-Saône Chalons-sur-Saône. — Do szpitala Croix-Rouge w Lyonie przewieziono 16-letniego Claude Vion z Toulouze, który zachorował na paraliż dziecięcy.

14 osób uległo lekkiemu zatruciu LA ROCHE-SUR-YON. — Czternaście osób zachorowało po posiłku, którym żona rolnika, Armanda Brochire, poczęstowała 16 ludzi, pomagających przy młoceniu. Nie wiadomo, co spowodowało zatrucie. Stan chorych nie jest groźny.

1900 dodań i odejmowań w jednej sekundzie NOWY JORK. — W fabryce w Walham zbudowano maszynę do liczenia o szybkości niebywałej.

„Elektroniczny” jest zdolny dokonać 1900 sumowań albo odejmowań w ciągu jednej sekundy!

Przypadkowo zabił siostrzyczkę Auch. — Piętnastoletni chłopiec, Michel Cettolo z Touget (Gers), zabił niechcący wystrzałem ze strzelby myśliwskiej, swoją 4-letnią siostrzyczkę, Colette. Bopacz chłopca jest straszna. Chciał on, podczas nieobecności rodziców zapoznać się z mechanizmem strzelby.

Trucizna w rzekach Le Puy. — Nieznani sprawcy zatruli wody dwóch rzek w okolicy Estables (Haute-Loire). Wody rzeki la Gazelle zostały zatrute na odcinu przeszło 1 km, a wody rzeki Lignon w dwóch miejscach.

Wiele ryb uległo zatruciu, które, jak sądzą, zostało dokonane przy pomocy cyjanku potasu.

PARYŻ. — Powrót premiera Pinay z Aix-les-Bains jest spodziewany we wtorek wieczorem.

Próbny lot francuskiego samolotu odrzutowego Francuski samolot odrzutowy „Espadon” odbył z powodzeniem swój pierwszy lot próbny na lotnisku w Melun-Villaroche.

Na zdjęciu: samolot, sfotografowany w chwili startu.

„Nie spoczniemy dopóki nie odkryjemy zbrodniarza”, oświadczyli komisarze śledczy w Lurs

FORCALQUIER. — Okrutny zbrodniarz, który zamordował angielską, siostrę Jack Drummond, jego żonę i 10-letnią córeczkę, Elzbieta, dotychczas nie został ujęty. Śledztwo toczy się bez przerwy. Inspektorzy i komisarze policji przesłuchują okolicznych mieszkańców, wśród których, jak zdaniem, znajduje się morderca.

Główny świadek, Gustaw Dominici, jest niejednokrotnie odwiedzany przez policję. On i jego ojciec, odpowiadają na stawiane im pytania. Przesłuchują ich, jak świadków komisarz, nie są zakończone.

Rolnik czechosłowacki Siko, doniósł policji, że przed trzema tygodniami zaatakował go człowiek, uzbrojony w podobny karabin jak ten, który porzucił morderca. Stwierdzono jednak, że w tym wypadku chodziło raczej o zemstę sąsiadką.

Przewodzący śledztwo uważają się na brak pomocy ze strony ludności. W ciągu pierwszego tygodnia po morderstwie, broni, która posłużyła za narzędzie zbrodni, uchodziła za jedną w okolicy. Nagle, w ciągu jednego przedpołudnia, trzy podobne karabiny zostały złożone w zandarmierii.

Niemniej policja, po 10-dniowym śledztwie, zdołała dołączyć do dwóch posiadanych atutów (karabin i rysopis) trzeci: określenie miejsca zamieszkania mordercy. Znajduje się ono w pasie, ciągnącym się wzdłuż rzeki Durance, na długości 5 km, między Peyrus a skrzyżowaniem szos Forcalquier-Lurs. Zaledwie w tym pasie jest rzadkie: dwie wioski i około 30 ferm.

„Nie odejmiemy pedzej, dopóki nie znajdziemy mordercy”, oświadczyli prowadzący śledztwo policjanci.

Komisarz Sébellie wyraził przekonanie, że morderca znajduje się wśród przesłuchanych mieszkańców.

7-ma ofiara W piątek wieczorem zmarł z ran 20-letni Ismael CRINE z Lour-hes — W ten sposób ilość ofiar śmiertelnych wzrosła do 7.

Dar rządu: półtora miliona franków Paryż. — Rząd francuski przeznaczył półtora miliona franków na pomoc dla rodzin tragicznie zmarłych górników w Lourches. Kwota ta została przekazana do podziału prefektowi dep. Nord, p. Lanquetin.

Trzydzieści dziewięć miliardów niedoboru w ubezpieczeniach socjalnych

Paryż. — „Journal Officiel” ogłosił sprawozdanie o zastosowaniu ustawodawstwa o ubezpieczeniach społecznych, przedłożone prezydentowi Auriolowi przez min. Pracy, Garet.

„Stwierdza się, — pisze Minister — że wydatki ubezpieczeń społecznych, które stanowiły 13,03 proc. plac, podlegających składkowaniu w r. 1947 i 12,70 proc. w r. 1948, wzrosły w następnych latach do 15,34, 17,75 i 17,69 procent.

Niedobór sanego reżimu ogólnego wyniósł 32 miliardy fr. w r. 1950 i 39 miliardów w r. 1951, czyli około 14 proc. wpływów.

Wydatki na ubezpieczenia chorobowe wzrosły z 4,77 proc. w r. 1947 do 6,15 proc. w r. 1951. Jeżeli doda się do tego wydatki na dotkniętych chorobami przewlekłymi, koszt ich wyniósł 7,63 proc. w r. 1951, wobec 5,07 proc. w r. 1947, czyli 50 proc. więcej.

W ciągu drugiego kwartału 1951 i na początku r. 1952 wydano różne zarządzenia, w celu zmniejszenia niedoboru reżimu ogólnego, jak ulgi dla pracodawców, podlegających składkowaniu oraz różne inne zarządzenia reorganizacyjne.

Denwer. — Republikański kandydat na stanowisko prezydenta U.S.A. w listopadowych wyborach, generał Eisenhower oświadczył na konferencji prasowej w Denwer w stanie Kolorado, że powinna być podjęta w skali światowej akcja, by uwolnić spod jarzma komunistycznego narody, kontrolowane obecnie przez agentów krenlowskich zarówno w Europie jak i w Azji.

Eisenhower nie przyjął zaproszenia Trumana DENVER. — General Eisenhower zapowiedział w Denwer, że nie skorzysta z zaproszenia prez. Trumana, by odbyć rozmowy w Białym Domu na temat ogólnych problemów polityki wewnętrznej i zagranicznej U.S.A. Rozmowa taka odbył w Białym Domu, 13 sierpnia br., gubernator Stevenson. Prezydent Truman zapraszając obu kandydatów, wykazał, że odnosi się bezstronnie do obu kandydatów.

Próbny lot francuskiego samolotu odrzutowego Francuski samolot odrzutowy „Espadon” odbył z powodzeniem swój pierwszy lot próbny na lotnisku w Melun-Villaroche.

Na zdjęciu: samolot, sfotografowany w chwili startu.

„Nie spoczniemy dopóki nie odkryjemy zbrodniarza”, oświadczyli komisarze śledczy w Lurs

FORCALQUIER. — Okrutny zbrodniarz, który zamordował angielską, siostrę Jack Drummond, jego żonę i 10-letnią córeczkę, Elzbieta, dotychczas nie został ujęty. Śledztwo toczy się bez przerwy. Inspektorzy i komisarze policji przesłuchują okolicznych mieszkańców, wśród których, jak zdaniem, znajduje się morderca.

Główny świadek, Gustaw Dominici, jest niejednokrotnie odwiedzany przez policję. On i jego ojciec, odpowiadają na stawiane im pytania. Przesłuchują ich, jak świadków komisarz, nie są zakończone.

Rolnik czechosłowacki Siko, doniósł policji, że przed trzema tygodniami zaatakował go człowiek, uzbrojony w podobny karabin jak ten, który porzucił morderca. Stwierdzono jednak, że w tym wypadku chodziło raczej o zemstę sąsiadką.

Przewodzący śledztwo uważają się na brak pomocy ze strony ludności. W ciągu pierwszego tygodnia po morderstwie, broni, która posłużyła za narzędzie zbrodni, uchodziła za jedną w okolicy. Nagle, w ciągu jednego przedpołudnia, trzy podobne karabiny zostały złożone w zandarmierii.

Niemniej policja, po 10-dniowym śledztwie, zdołała dołączyć do dwóch posiadanych atutów (karabin i rysopis) trzeci: określenie miejsca zamieszkania mordercy. Znajduje się ono w pasie, ciągnącym się wzdłuż rzeki Durance, na długości 5 km, między Peyrus a skrzyżowaniem szos Forcalquier-Lurs. Zaledwie w tym pasie jest rzadkie: dwie wioski i około 30 ferm.

„Nie odejmiemy pedzej, dopóki nie znajdziemy mordercy”, oświadczyli prowadzący śledztwo policjanci.

Komisarz Sébellie wyraził przekonanie, że morderca znajduje się wśród przesłuchanych mieszkańców.

7-ma ofiara W piątek wieczorem zmarł z ran 20-letni Ismael CRINE z Lour-hes — W ten sposób ilość ofiar śmiertelnych wzrosła do 7.

Dar rządu: półtora miliona franków Paryż. — Rząd francuski przeznaczył półtora miliona franków na pomoc dla rodzin tragicznie zmarłych górników w Lourches. Kwota ta została przekazana do podziału prefektowi dep. Nord, p. Lanquetin.

Próbny lot francuskiego samolotu odrzutowego Francuski samolot odrzutowy „Espadon” odbył z powodzeniem swój pierwszy lot próbny na lotnisku w Melun-Villaroche.

Na zdjęciu: samolot, sfotografowany w chwili startu.

„Nie spoczniemy dopóki nie odkryjemy zbrodniarza”, oświadczyli komisarze śledczy w Lurs

FORCALQUIER. — Okrutny zbrodniarz, który zamordował angielską, siostrę Jack Drummond, jego żonę i 10-letnią córeczkę, Elzbieta, dotychczas nie został ujęty. Śledztwo toczy się bez przerwy. Inspektorzy i komisarze policji przesłuchują okolicznych mieszkańców, wśród których, jak zdaniem, znajduje się morderca.

Główny świadek, Gustaw Dominici, jest niejednokrotnie odwiedzany przez policję. On i jego ojciec, odpowiadają na stawiane im pytania. Przesłuchują ich, jak świadków komisarz, nie są zakończone.

Rolnik czechosłowacki Siko, doniósł policji, że przed trzema tygodniami zaatakował go człowiek, uzbrojony w podobny karabin jak ten, który porzucił morderca. Stwierdzono jednak, że w tym wypadku chodziło raczej o zemstę sąsiadką.

Przewodzący śledztwo uważają się na brak pomocy ze strony ludności. W ciągu pierwszego tygodnia po morderstwie, broni, która posłużyła za narzędzie zbrodni, uchodziła za jedną w okolicy. Nagle, w ciągu jednego przedpołudnia, trzy podobne karabiny zostały złożone w zandarmierii.

Niemniej policja, po 10-dniowym śledztwie, zdołała dołączyć do dwóch posiadanych atutów (karabin i rysopis) trzeci: określenie miejsca zamieszkania mordercy. Znajduje się ono w pasie, ciągnącym się wzdłuż rzeki Durance, na długości 5 km, między Peyrus a skrzyżowaniem szos Forcalquier-Lurs. Zaledwie w tym pasie jest rzadkie: dwie wioski i około 30 ferm.

„Nie odejmiemy pedzej, dopóki nie znajdziemy mordercy”, oświadczyli prowadzący śledztwo policjanci.

Komisarz Sébellie wyraził przekonanie, że morderca znajduje się wśród przesłuchanych mieszkańców.

7-ma ofiara W piątek wieczorem zmarł z ran 20-letni Ismael CRINE z Lour-hes — W ten sposób ilość ofiar śmiertelnych wzrosła do 7.

Dar rządu: półtora miliona franków Paryż. — Rząd francuski przeznaczył półtora miliona franków na pomoc dla rodzin tragicznie zmarłych górników w Lourches. Kwota ta została przekazana do podziału prefektowi dep. Nord, p. Lanquetin.

Próbny lot francuskiego samolotu odrzutowego Francuski samolot odrzutowy „Espadon” odbył z powodzeniem swój pierwszy lot próbny na lotnisku w Melun-Villaroche.

Na zdjęciu: samolot, sfotografowany w chwili startu.

„Nie spoczniemy dopóki nie odkryjemy zbrodniarza”, oświadczyli komisarze śledczy w Lurs

FORCALQUIER. — Okrutny zbrodniarz, który zamordował angielską, siostrę Jack Drummond, jego żonę i 10-letnią córeczkę, Elzbieta, dotychczas nie został ujęty. Śledztwo toczy się bez przerwy. Inspektorzy i komisarze policji przesłuchują okolicznych mieszkańców, wśród których, jak zdaniem, znajduje się morderca.

Główny świadek, Gustaw Dominici, jest niejednokrotnie odwiedzany przez policję. On i jego ojciec, odpowiadają na stawiane im pytania. Przesłuchują ich, jak świadków komisarz, nie są zakończone.

Rolnik czechosłowacki Siko, doniósł policji, że przed trzema tygodniami zaatakował go człowiek, uzbrojony w podobny karabin jak ten, który porzucił morderca. Stwierdzono jednak, że w tym wypadku chodziło raczej o zemstę sąsiadką.

GŁOSY CZYTELNIKÓW

Głos wartownika

Rozczarowanie wartowników w kompaniach wartowniczych jest wielkie z powodu roboty politycznej niektórych oficerów sanitarnych. Dają oni do czegoś, co nie jest ich i być nigdy nie może, w służbie grajdolka lon dńskiego. Powinni oni spełniać pieczę nad wartownikami, który pochodzi z klasy robotniczej. To powinni zrozumieć ci panowie i uwzględnić a nie przyznawać się do rozbiła jedności naszej. Czy ci panowie, nie rozumieją, że cierpienia, które spadły na nas, na nasze rodziny, na Polskę, nam otworzyły czyżby na winowajców. Czyż nie ma żalu, czyżby nie poczucia winy, że nie rozumieją, iż czasy się zmieniają i ludzie także, a tylko oni pozostali ci sami i chcieli powrotu rządu sanacji. Po smutnych doświadczeniach minęły czasy, w których oni sobie przyzwyczaili prawo wyboru wszelkich dróg — po których każda nam ślepa za nimi postępować.

Dziś wiemy, jacy oni są ludzie ulomni, spragnieni posady łatwej i poddani lakomstwu oraz nasiąknięci egoizmem. Ich głównym celem życia jest zdobycie fortuny, w zmian za co gotowi są powrócić do co zbroili w Polsce wobec narodu. Tylko ta ich obchadza, a nie pytają o metody, ani o skutki. Zapominają o odpowiedzialności, o wymiarze sprawiedliwości ale ta sprawiedliwość ich przecież też nie minie. My wartownicy patrzymy na to cierpliwie i wiemy o tym, że oni stawiają nas na równi z przewrotnym polskim żołnierzem, który im wierzył i sromotnie się zawiódł. Bracia wartownicy raz się obrzają, a drugi raz bawi się „mądrością” i ślepą wiarą, w to, co nigdy nie może się powtórzyć.

Korzystając z chwilowych przeżyć w tym otoczeniu wyciągam wnioski, że dyktatura w rodzaju hitlerowskiej a nawet stalinowskiej, jest ich szczytnym marzeniem i naprawdę byłoby bardzo szlachetnie, gdyby mogli zgutować nam ten sam los, jaki nam zgutowali w Polsce.

Chcieli by z synów narodu polskiego zrobić murzynów, by znowu dla nich było za co się bawić w najbrzydszych lokalach. Dlatego musimy być ostrzeżeni. Z doświadczenia czasów przedwojennych wiemy wszyscy, że taki element nie tylko, że utrudnia nam pracę dążącą do wolnej i niepodległej Polski, ale wyrażają jej niepowetowane szkody.

Trzeba wciąż bacznie, aby nie zjadano płoń drożo ciężko zapracowanych przez gorliwych Polaków dla naszej Ojczyzny. Natomiast chcąc nasz cel osiągnąć, Bracia Rodacy, musimy dążyć wytrwale do zjednoczenia całej Emigracji. Nie musimy znać ani klas ni też egoizmu, ale pracować z wiarą w Boga, że nas nie opuści. Musimy jednomyślnie wypowiedzieć się za prawdą i udowodnić niepowolnym jak ciężka jest dola chłopów polskiego. A zarazem musimy pokazać czynami zaufańcom wiarę jedną ustanowioną przez Boga i oddaną człowiekowi na ziemi — by według niej przelżył te krótką chwilę swego żywota.

Chłop polski, czy syn jego wartownik obecny jest mocno przekonywany, że żadna siła zła nie zdoła znieść prawdy Bożej na ziemi. Wierzy w to, że szpony szatańskie ulegną przed prawem Bożym i, że zwycięży ludźle prawdy. Wierzy w to, że przyjdzie dzień zapłaty za nieudzielne oczernianie i zniecanie się nad chlo

Smutna statystyka:

Ilu ludzi przesiedlono w ostatnich czasach?

Istnieją zjawiska w życiu narodów, które niezwykle trudno ująć w konkretne cyfry, jakkolwiek grają bardzo wielką rolę: do takich zjawisk należą np. przesiedlenia, którym niemiecki uczoney dr Kornumpf poświęcił od szeregu lat szczególne badania.

Punktem wyjścia badań dr. Kornumpfa są wojny bałkańskie, które jak wiadomo zwiastowały pierwszą wojnę światową. W latach 1912—1913, tj. właśnie w czasie tych wojen na Bałkanach, przesiedlono zarówno wskutek działań wojennych jakoteż z względu na zmianę granic państw, 14.150.000 ludzi. Wojna, którą prowadziła następnie, po wojnie światowej, Turcja z Grecją, znowu spowodowała liczne przesiedlenia, a w najnowszych czasach miały one też miejsce w tej części Tyrolu i ziem b. Austro-Węgier, które przypadły Włochom po r. 1918.

wodowała przeniesienie się 14.150.000 ludzi w inne strony, a nieraz bardzo daleko, jak np. setki tysięcy Polaków, którzy z takich czy innych powodów zmuszeni byli cofać się z armią rosyjską na wschód, i los ich na zawsze zamknął w Rosji, to druga wojna światowa była pod tym względem znacznie sroższa. Według obliczeń niemieckiego uczonego, bilans drugiej wojny przedstawia się następująco:

Od roku 1939 do roku 1945 przesiedlono przymusowo 26.650.000 ludzi. W tej sumie wyróżnić należy: 2.000.000 Polaków wysiedlonych na Syberię, z której to sumy powróciło na Zachód zaledwie drobna część, reszta pozostała na Syberii, umarła, lub w małym tylko stopniu zdołała wrócić do Polski. Od roku 1939 wysiedlono do Rzeszy na pracę przymusowo 2.000.000 Polaków, 1.275.000 Ukraińców, przesiedlono z Polski względnie z Ukrainy na Syberię (po r. 1945), w końcu przesiedlono, również po r. 1945 4.700.000 Polaków pochodzących przeważnie z za-

branych przez Związek Sowiecki ziem wschodnich na Ziemię Odzyskaną.

Ogólny bilans więc tego ponurego zjawiska wynosi według dr. Kornumpfa, 68.000.000 ludzi przesiedlonych i deportowanych.

Czyż wobec takiego stanu rzeczy słynne wędrowki ludów wczesnego średniowiecza nie przestają być czymś niezwykłym? (bar.)

Małe sensacje z wielkiego świata

Wiele przyrządów codziennego użytku, na przykład pompa, strzykawka lekarska wykorzystuje próżnię. Na tej samej zasadzie zbudowane są otwory gbo-we wiadzie żyłkowe, jak np. pijawki, baka. Również dzieki tworzeniu próżni niektóre stworzenia mogą się utrzymywać i poruszać na pionowych płaszczyznach, jak na przykład ślimaki.

Stal używano dawniej dla oprawy drogich kamieni; w skarbcu Edwarda III znajdowało się sporo żelaznej biuterii.

Mossadek w walce z komunizmem ogłosił reformę rolną

Opłaty dla obszarników za dzierżawioną przez chłopów ziemię obniżone o 20 procent

Teheran. — Szach perski podpisał w środę ustawę, przyznającą premie-riowi Mossadekowi wyjątkowe pełnomocnictwa na okres 6 miesięcy.

Mossadek ogłosił natychmiast dwa dekrety, wprowadzające rewolucyjne zarządzenia społeczne, by poprawić sytuację chłopów w Persii.

Jeden z tych dekretów przewiduje skrócenie wszystkich podatków i zobowiązań, jakie mieli wypełnić i uregulować chłopci w całym państwie. Dekret ten podkreśla ponadto, że właściciele ziemscy nie mają odjąć prawa za-trudniania chłopów bez należytej zapła-ty. Nie stosujący się do tego dekretu podlegają karze grzywny oraz karom więzienia.

Drugi dekret zmniejsza o 20 procent udział właścicieli ziem w zbiorach, ja-kie dokonują chłopci dzierżawcy. W ten sposób dochody chłopów zostają zwięk-szone o 20 procent. Ponadto rolnicy będą mieli większą kontrolę nad owca-mi swojej pracy.

Oba zarządzenia, wywołały zru-zdnie żądanie wśród kilku milio-nów chłopów perskich, którzy sprowa-

żeni byli dotychczas nieomal do roli niewolników na gospodarstwach wielkich obszarników irańskich.

W kołach samego Mossadeka określa się pierwsze dwa dekrety jako początek poważniejszych przeobrażeń społecznych i gospodarczych w Persji, które mogą osłabić poważnie propa-gandę komunistów.

Rekordowe zbiory zbóż w Kanadzie

Ottawa. — Kanadyjskie zbiory zbóż osiągnęły nowy rekord w ciągu roku do 31. lipca: 5090 milionów buszli, wobec 4451 buszli rekordowych zbiorów w roku 1929.

Francuska grupa kupuje kopalnię w Bochum

Bonn. — Francuska grupa przemysłowa prowadzi rokowania o naby-cie 51 proc. akcji kopalni „Constantin der Grosse” w Bochum. Krupp wien odstąpić je w myśl ustawy alianckiej o rozwiązaniu trustów niemieckich, w okresie 5 i t.

Prócz tego toczą się rokowania z grupą, posiadającą 26 proc. akcji tej kopalni.

Rzecznik syndykatu górników oświadczył w Bochum, iż syndykat ubolewa nad przewidzianą sprzedażą, ponieważ obawia się, że Francuzi mogliby wywozić węgiel niemiecki do Fran-cji wprost, bez zgody Niemców.

Sięć lotnictwa japońskiego obejmie cały świat w r. 1955

SAN FRANCISCO. — Dyrektor japońskie-go tow. lotniczego, Shizma Matsuo oświadczył, iż Japonia opracowała plan rozbudowy japońskiego linii lotniczych. Sięć japońska w r. 1955 ma objąć cały świat.

Matsuo dodał, że już w grudniu br. linia japońska połączy Japonię ze Stanami Zjedn. poprzez wyspę Wake i Honolulu. Zaczynają, że japońskie tow. lotnicze w bliskiej przy-szłości dostępną Londynu, Rzymu, Kairu i południowej Ameryki, bądź samolotami odrzutowymi, bądź samolotami motorowymi.

Po zniesieniu paszportów między krajami skandynawskimi

SZTOKHOLM. — Jak wiadomo, przed miesiącem zostały zniesione paszporty między krajami skandynawskimi dla mieszkań-ców tych państw. Od tego czasu miliony Szwedów zwiedziło Danię i tyleż Duńczyków wyjechało do Szwecji.

Według doniesień prasy, większość Duńczyków udaje się do Szwecji, aby kupić ka-zyńskie loterie, które w bliskiej przy-szłości dostępne Londynu, Rzymu, Kairu i południowej Ameryki, bądź samolotami odrzutowymi, bądź samolotami motorowymi.

Policeja duńska, poparta przez policję szwedzką, postanowiła nakładać „pijako” szwedzki większe grzywny, niż ich kolegom duńskim.

Układy handlowe pomiędzy Finlandią, Rosją i Chinami

HELSINKI. — Delegacja fińska przebywa w Moskwie, gdzie prowadzi rokowania w sprawie zawarcia nowego trzystorowego układu handlowego z Rosją i Chinami.

Układ taki wzorowany jest na traktatach istniejących już z jednej strony pomiędzy Rosją i Polską, a z drugiej strony pomiędzy Finlandią, Rosją i Czechosłowacją. W ramach tych układów Finlandia dostarcza fomu-tyki do Czechosłowacji i od reżimu warszawskiego.

Wojna światowa nr. II

Jeśli pierwsza wojna światowa spo-

Nowy plan rozbrojenia mocarstw zachodnich w Komisji O. N. Z.

Nowy Jork. — Francja, W. Brytania i Stany Zjednoczone przedłożyły ostatnio w Komisji O.N.Z. nowe propozycje przewidujące zwolnienie konferencji 5 mocarstw z chwila, gdy mocarstwa te wyrażą zasadniczą zgodę na ograniczenie kontyngentów zbrojnych do półtora miliona wojsk dla Rosji, U.S.A. i Chin oraz po 800 tys. dla Francji i W. Brytanii.

wprowadzenia systemu kontroli międzynarodowej? Delegat amerykański, E. Cohen odpowiedział, że „tak” i że jest to ostatni plan rozbrojenia Zachodu.

Malik wyniósł sobie czas do namysłu.

Siły francusko - wietnamskie odbiły posterunek wojskowy

Saigon. — Wojska francusko-wietnamskie odbiły posterunek w Phu-Hoa, 11 km na południowy - zachód od Tourane. Straciły przy tym 25 żołnierzy, w czym 1 oficer francuski. 25 żołnierzy jest rannych i 10 zaginiono. Straty Viet-Minhu nie są znane.

Wystawa witraży katedr francuskich w Rotterdamie

ROTTERDAM. — Witraże katedr francuskich są wystawione w muzeum Boymansa do dnia 29 września br.

Większość witraży pochodzi z kościołów w Châlons-sur-Marne, Le Mans, Vendôme, Beauvais, Saint-Etienne i Grand-Andelys.

Opera w Dreźnie zostanie odbudowana

DREZNO. — Opera w Dreźnie, częściowo zniszczona w r. 1945 przez bombardowania, zostanie odbudowana.

Opera dreźnieńska, zbudowana w r. 1844 została zniszczona przez pożar w r. 1869, potem odnowiona w r. 1878. Wsławiły ją zwła-szcza przedstawienia oper Karola Marli von Webera, Ryszarda Wagnera oraz Ryszarda Straussa.

Sześciu ciężko rannych w zderzeniu samochodu ze scooterem

Gonnesse. — Samochód, prowadzony przez p. Justin Grivon, zderzył się ze scooterem, kierowanym przez p. Leona Jagodzińskiego z Paryża. Pod wpływem zderzenia samochód wpadł na pompie benzynowej, która stała w płomieniach. Pożar szybko ugaszono.

Pięć osób, znajdujących się w samochodzie, wśród nich państwo Grivon oraz Verie z Raismes (Nord), jak również właściciel scootera, odnieśli ciężkie rany.

Rekordowe obroty handlu światowego w roku 1951

Nowy Jork. — Według miesięcznego Biuletynu statystycznego, ogłoszonego przez O.N.Z., handel światowy osiągnął największy stopień w r. 1951. Wartość wywozu, za wyjątkiem Chin kontynentalnych i krajów wschodnioeuropejskich, jest oceniana na 76 miliardów dolarów, 37 proc. więcej w stosunku do roku 1950 (wobec 56 miliardów dolarów w rekordowym r. 1937).

Co do wywozu krajów wschodniej Europy i Chin komunistycznych, biuletyn podaje, że spadły one o około 26 proc. pomiędzy 1. 1. 2. kwartałem roku 1951. Dla całego roku wartość tego wywozu wyniosła jeden miliard, 570 milionów dolarów.

18 milionów ton stali wyprodukują Niemcy w r. 1956

Bonn. — W kompetentnych kołach niemieckich obliczają, że za trzy lata produkcja stali w republice federalnej może osiągnąć 18 milionów ton rocznie. Rząd federalny przewiduje w tym celu inwestycje na przeszło 200 milionów marek.

Wykonanie tego programu wymaga jednak zezwolenia Wysokiej Władzy Planu Schumana.

Nosorożec w ogrodzie zoologicznym w Vincennes

18-miesięczny nosorożec, wagi 500 kg., sprowadzony niedawno z Afryki do ogrodu zoologicznego w Vincennes, wyszedł na pierwszą „przechadzkę”. Dla ostrożności poddano go kwarantannie, ponieważ weterynarze obawiali się, by nie rozszerzył zarazy bydziej, panującej w jego kraju.



(Foto: Record)

Wiadomości z Włoch

Konferencja celem ulepszenia międzynarodowego ruchu kolejowego

FLORENCJA (Od wł. koresp.). — W Valmorosa odbyła się konferencja przedstawicieli Wysokiego Komisarzatu dla Turcji i Izby Handlowych, którzy zebrali specjalnie, żeby przedyskutować możliwości u-sprawnienia międzynarodowego ruchu kolejowego oraz przystosowania go do wozmo-żności ruchu turystycznego. Uwzględniając memoriał opracowany przez Izbę Handlową we Florencji, uczestnicy konferencji uchwa-lyli jednomyślnie konieczność skierowania do Generalnej Dyrekcji Kolei Włoskich memoriału z następującymi żadaniami: 1) ulepszenie komunikacji z Francją Południową przez wprowadzenie bezpośredniej komunika-cji z Bordeaux; 2) utworzenie pary bezpo-srednich połączeń dziennych, na linii Mediolan — Paryż przez tunel symplonski; 3) ut-

Sprzeczką między niewiastami zakończona w szpitalu

MEDIOLAN (Od wł. koresp.). — Na placu Fontana doszło do gwałtownej „wymiany zdań” pomiędzy dwoma niewiastami. W niedługim czasie podniecone niewiasty zaczęły okładać się pięciami oraz zadawać tegie kopniaki. W pewnym momencie, jedna z walczą-cych, niejaka Maria Tamponi, usunęła się na zieleń, z czego skorzystała druga z walczą-cych kobiet i uciekła. Zemdlna odwidziono do szpitala, gdzie stwierdzono ciężkie obra-żenia wewnętrzne spowodowane ciosami w żołądek. Krewka przyczyniła się do odzyskania niebawem polsca. Jest nią niejaka Pierina Del Zotto z Udine. Niewiasty nie chcą zdradzić powodu zleciały walki. joten.

Dar prezydenta Einaudiego dla Trumanu

RZYM. (Od wł. koresp.). — Prezydent republiki włoskiej Einaudi ofiarował prezyden-towi Trumanowi starożytną wazę rzymską z porfiru. Wazę wraz z odręcznym listem Einaudiego wręczył Trumanowi ambasador włoski w Waszyngtonie, Tarchiani. W liście Einaudi pisze między innymi: „Dowiedziałem się o odnowieniu „Białego Domu”, pomy-slałem, że dowód przyjaźni mego narodu dla wielkiego narodu amerykańskiego będzie miłe przyjęte i że ta starożytna waza rzymska, pochodząca z pierwszych wieków cesarstwa rzymskiego i wykopana na sławnym „Forum Romanum” ozdobi odnowioną siedzibę prezy-denta. Mam nadzieję więc, że Pan przy-jmie ten dar jako skromny dowód przyjaźni, która łączy naród włoski z narodem amerykańskim”. joten.

teraz do poszukiwania samych danych

Schylił się co prędzej i podniósł z ziemi jakąś z trzech stron odartą drob na kartkę, jakby małą resztkę zniszczonego listu.

— Należy korzystać z każdej zdobyczy! — szepnął i wspierając stoczek na kolanie, próbował odczytać znalezionej kartkę.

Pismo na niej było widocznie ręki kobiecej, co tym więcej podniosło ciekawość znalazcy.

— To ślad tej nimfy jasnolosej! — mruknął, wyciągając całą swą uwagę na kilku pozostałych, urwanych wyrazach obrodzonej i zmiętej kartki. — Aha — szepnął sylabizując — „...jem-nica, która cię o... to zapewne: tajem-nica, która cię osłania — ...czułość twa i troskliwość... ..włane serce Kostia... nieopornane serce Kostia.”

Czorgut podciągnął brwi do góry i w zamysłu pokrwił głową.

— Hm, hm — mruknął — to ważniejsza zdobycz, niżby się zdawało w pierw-szej chwili. Pismo ręki kobiecej, po-prawne, ozdobne... Miałoby to być zabytek jeszcze z czasów starościca?... Skądże znowu wzmianka o tej tajem-nicy?... A do kogoż u licha mógł być pisany list cały? — bił się z myślami, chowając kartkę do kieszeni.

Nagle gwałtownie wstrząsł głową i raźnie pomknął do góry.

— Na później wszystkie refleksje,

WALERY ŁOZINSKI

ZAKLETY DWÓR

I to mówią, zapalił wszystkie cztery świece woskowe.

— Teraz rozpatrzmy się dokładnie — dodał obzierając się dookoła ze zwykłym swym wgardliwym uśmiechem. Wielka, ponura, bogato ozdobiona sala w wyraźniejszych przedstawiała się zarysach.

Katylna, mimo całej swej bezcelnej zachwyci, przybrał nagle inny wyraz twarzy i mimowolnym niejako ruchem sięgnął ręką za czapkę, która mu zawadzała aż gdzieś daleko na lewe pochyliła się ucho.

Długim rzędem wzdłuż jednej szerokiej ściany wisiały olejne portrety kilkunastu z rodu Żwirskich, o drugą w szczeniach piramidach opierały się starożytnie zbroje i wojenne trofea, resztek ścian jakieś dziwne, bezładne, fantastyczne okrywały ozdoby.

W środku sali stał okrągły stół de-

Wielki batogiem w herbie, taki

napewno nie straci nigdy ani poczciwej sławy, ani rozumu i to według tej prostej zasady, według której goj nigdy nie potrzebuje się obawiać rozboju...

Po tej sarkastycznej uwadze wziął jeden kandelaber do ręki przystąpił bliżej do wiszących na ścianie portre-tów. I zadrżał z lekka na widok wspaniałych postaci i twarzy, co tak jakoś smętnie a majestatycznie wyzierały ze swych ram, jak gdyby: czuły i widziały dzisiaj upadek i pogrzebienie ich drogiej spuścizny...

Katylna jakkolwiek na wskroś prze-siękła już zabójczym jadem sceptycyzmu, uczył jakież osobiście w swych piersiach wzruszenie. Zwiśniętą głowę na ramię i zamarzył się smętnie. Dopiero po dobrej pauzie otrząsł się z zamy-slenia i powolnym krokiem przesuwał się wzdłuż dalszego rzędu obrazów.

Przed czwartym od końca zatrzymał się znowu.

— Stąd podobno znam już z histo-rii dzieje rodziny — szepnął — To za- pewno pradziad nieboszczyka starościca Adam Żwirski, wojewoda ruski, co głównie przyczynił się do zwycięstwa pod Byczyną i pojmania rakuskiego kandydata.

— A to — ciągnął postępując o krok dalej — Hieronim Żwirski, kasz-

telan bełski, przyjaciel Jerzego Lub-

mińskiego, wspólnik: jego zwycięstw pod Częstochową i Montwami i towarzysz późniejszej dobrowolnej banicji.

— Ten, to Stefan Żwirski, wojewoda inflancki, co pod Gdańskiem padł w sprawie króla Stanisława... A tu — postępując jeszcze dalej — to już sam starosta, zapamiętały obrońca Barszczanów, nieustraszonego przeciwnik Tar-gowicy, nieszczęśliwy szaleniec na starość...

— Ah! — krzyknął głośno i w tył odskoczył ze zdziwienia czy przestraw-achu. — To nieboszczyk starościca! ale skądże mi ta twarz tak znajoma, tak jakoś żywa w pamięci! — mruczał bi-jąc się w czoło i wpatrując się chci-wie w to obrazy.

Przedstawiał on średniego wieku mężczyźny, ponurej i dzikiej al- dziwnie śmiałej i energicznej fizjonomii. Pod wypukłym, wyrazistym czołem iskrzyło się w głębokich jamach dwój-ko siwych, niespokojnych oczu, szeroko rozwarłe nozdrza, silnie zacienięto usta, naprzód wychylona broda, zna-mianowały charakter namiętny, zu-chwały, nieugięty i przedsiębiorczy. Zdawało się, że człowiekowi temu nie mogło się zdawać nie niepodobnym, nie zaradco śmiałym lub dziwnym.

Katylna stał jak wryty na miejscu.

(Ciąg dalszy nastąpi)

SPORT

Na tydzień przed rozpoczęciem się mistrzostw piłkarskich Francji

Cisowski (R.C. Paryż), Kopaczewski (Reims) i Rumiński (Lille) znajdują się już w doskonałej formie

Od mistrzostw piłkarskich Francji — sezon 1932-33 dzieli nas zaledwie kilka dni. Znowu zaludnia się boiska, znowu zacznie się walka o punkty. Po okresie sensacyjnych transferów, w których Cisowski ma swoisty rekord (12 milionów plus dwóch graczy) drużyny rozpoczęły już treningi, a niektóre z nich rozegrały nawet kilka spotkań przyjacielskich. Oczywiście trudno coś wynieść z tych spotkań, które nie były walką o punkty. Nie mniej jednak kilkunastu graczy wykazało już niezłą formę. Należy tutaj w pierwszym rzędzie Cisowski, który w meczu Racing Paryż z Augsburgiem był najlepszym graczem na boisku.

W trzech meczach, jakie rozegrał ostatnio Lille, nowy bramkarz tej drużyny, Rumiński zyskał sobie z miejsca dużą popularność, nadając równocześnie obronie tego zespołu zwartość i pewność siebie.

W Reims duża ataku staje się coraz bardziej Kopaczewski, który po pozbyciu się potrzebnego wzmocnienia, może się stać jednym z najlepszych napastników we Francji.

R.C. Lens pozostaje nadal wierny polityce wychowania własnego narybku i oczekuje się, że Lewandowski powróci do swej formy jaką miał przed złamaniem nogi. Odejście tego wspaniałego gracza w czasie ubiegłego sezonu przysporzyło jak wiadomo, niemało kłopotu drużynie górnicy. W dotychczasowych meczach treningowych doskonalili się amatorzy Polak i Kubiak.

Piłkarzom drużyny Lens brak jeszcze odpowiedniej kondycji fizycznej, co widać było zwłaszcza w czasie meczów w turnieju w Saarbrück.

Tak na przykład w spotkaniu z mistrzem Niemiec, Schalke, z którą Racing Lens przegrał.

MIGAWKI z OLIMPIADY...

Sztafeta i zmiana spodenek...

Warto przypomnieć wypadek, jaki zdarzył się reprezentacji Niemiec zachodnich w finale sztafety 4x400 m. Starter dał sygnał na rozpoczęcie biegu. Zawodnicy pierwszej zmiany ruszyli. W tym samym momencie drugi zawodnik niemiecki chciał zdjąć dres, przygotowując się do biegu. Z przerażeniem jednak stwierdził, że ma na sobie tylko białe. Z rozpaczy wrzucił, którym rzucił się w stronę siedzących na trybunach rodaków. Dalej już wypadki potoczyły się w fantastycznym tempie. Jeden z zawodników siedzących na trybunie odkrył płaszczem kolegów zdjąć spodenki, błyskawicznie podano je pechowemu zawodnikowi, a ten zdążył wyciągnąć je akurat w tej chwili gdy miał odbierać pałeczki. Dzięki rekordowej zmianie... spodenek sztafeta została uratowana.

Radość i lzy zwycięstwa

Radość ze zwycięstwa na Olimpiadzie przejawiała się u zawodników w przeróżny sposób. Barthels, po swym sukcesie na 1.500 m. płakał jak dziecko. Rhoden całował swe kolce, dres i cały podręczny bagaż, a Richards, gdy wyrwał z trocin z których była uszyta piramida dla ochrony skoczków o tyczce i zobaczył, że poprzeczka na wysokości 455 cm. spokojnie leży na podporach szkieletów, wpadł w szal radości i zaczął rzucać trocinami.

Schade i Zatopek

Przed biegiem na 5000 m. Schade złożył wizytę Zatopekowi, składając mu w dowód uznania upominki. Obaj mistrzowie wymienili między sobą wiele serdeczności, a Zatopek z wielką skromnością powiedział:

— Sądzę, że kolega powinien wygrać 5000 m...

Wszystkiemu winne „białe noce”...

Jak to zwykle bywa po kłose, zawodnicy lubią dociekać przyczyn niepowodzenia. Białe noce fińskie stały się ulubionym usprawiedliwieniem dla wielu pokonanych, którzy twierdzili, że nie mogli wygrać przed zawodami. Do tej grupy zalicza się nawet sławnego Belg Gaston Reiff, który skarżył się, że nie spał, bo to były te nieszcześliwe białe noce, a jego pokój był położony w bliskości torów kolejowych i hałas był nieustanny.

Na ogół nie bardzo jednak wierzono w jego tłumaczenia...

Kalendarz meczów piłkarskich

Division d'honneur oraz rozgrywki o puchar Thellier de Poncheville

1-sze spotkanie 11 sierpnia
2-gie spotkanie 11 sierpnia
Noeux — Boulogne
Valenciennes — Reims
Hautmont — Lille
Viesly — Billy
L.O.S.C. „B” — Maubeuge
Auchel — Lens
Arras — Avion

1-sze spotkanie 31 sierpnia
2-gie spotkanie 4 stycznia
Billy — Raismes
Noeux — Valenciennes
Boulogne — Auchel
Avion — Viesly
Maubeuge — Hautmont
Lille — Arras
Tourcoing — L.O.S.C. „B”

1-sze spotkanie 7 września
2-gie spotkanie 25 stycznia
Raismes — Avion
Valenciennes — Billy
Auchel — Noeux
Viesly — Lille
Hautmont — Tourcoing
Arras — Maubeuge
L.O.S.C. „B” — Lens

1-sze spotkanie 14 września
2-gie spotkanie 1 lutego
Auchel — Valenciennes
Avion — Billy
Lille — Raismes
Boulogne — L.O.S.C. „B”
Maubeuge — Viesly
Lens — Hautmont
Tourcoing — Arras

1-sze spotkanie 21 września
2-gie spotkanie 13 lutego
Arras — Lens
Viesly — Tourcoing
Hautmont — Boulogne
L.O.S.C. „B” — Noeux
Raismes — Maubeuge
Lille — Billy
Valenciennes — Avion

1-sze spotkanie 12 października
2-gie spotkanie 22 lutego
Avion — Lille
Maubeuge — Billy
Noeux — Hautmont
L.O.S.C. „B” — Auchel
Boulogne — Arras
Lens — Viesly
Tourcoing — Raismes

1-sze spotkanie 12 października
2-gie spotkanie 8 marca
Valenciennes — Lille
Maubeuge — Avion
Auchel — Hautmont
Billy — Tourcoing
Arras — Noeux
Raismes — Lens
Viesly — Boulogne

1-sze spotkanie 26 października
2-gie spotkanie 23 marca
Maubeuge — Lille
Tourcoing — Avion
L.O.S.C. „B” — Valenciennes
Auchel — Arras
Lens — Billy
Noeux — Viesly
Boulogne — Raismes

1-sze spotkanie 11 grudnia
2-gie spotkanie 3 maja
Viesly — Arras
Valenciennes — Lens
Tourcoing — Boulogne
Maubeuge — Noeux
Raismes — Hautmont
Lille — Auchel
Billy — L.O.S.C. „B”

1-sze spotkanie 28 grudnia
2-gie spotkanie 17 maja
L.O.S.C. „B” — Lille
Avion — Hautmont
Tourcoing — Auchel
Billy — Arras
Lens — Noeux
Raismes — Viesly
Valenciennes — Boulogne

1-sze spotkanie 1 stycznia
2-gie spotkanie 11 stycznia
L.O.S.C. „B” — Lille
Avion — Hautmont
Tourcoing — Auchel
Billy — Arras
Lens — Noeux
Raismes — Viesly
Valenciennes — Boulogne

1-sze spotkanie 15 listopada
2-gie spotkanie 5 kwietnia
Tourcoing — Maubeuge
Valenciennes — Hautmont
L.O.S.C. „B” — Arras
Lens — Lille
Raismes — Auchel
Noeux — Billy
Boulogne — Avion

1-sze spotkanie 14 sierpnia
2-gie spotkanie 11 kwietnia
Avion — Hautmont
Tourcoing — Auchel
Billy — Arras
Lens — Noeux
Raismes — Viesly
Valenciennes — Boulogne

1-sze spotkanie 12 sierpnia
2-gie spotkanie 19 kwietnia
Arras — Hautmont
Tourcoing — Valenciennes
Maubeuge — Lens
Viesly — L.O.S.C. „B”
Lille — Boulogne
Billy — Auchel
Avion — Noeux

1-sze spotkanie 10 maja
2-gie spotkanie 7 grudnia
Lens — Tourcoing
Hautmont — Viesly
Arras — Valenciennes
Boulogne — Maubeuge
L.O.S.C. „B” — Raismes
Auchel — Avion
Noeux — Lille

Blaszczyk, który przeszedł obecnie z Valenciennes do Dordoux, zyskał sobie z miejsca sympatię nowych kolegów i kierowników. Wraz z Woźniczka, Kargulewiczem i Świątkiem tworzy on nową czwórnię Polaków, w tym klubie.

Kalendarz meczów piłkarskich

1-sze spotkanie 5 października
2-gie spotkanie 22 lutego
Avion — Lille
Maubeuge — Billy
Noeux — Hautmont
L.O.S.C. „B” — Auchel
Boulogne — Arras
Lens — Viesly
Tourcoing — Raismes

1-sze spotkanie 12 października
2-gie spotkanie 8 marca
Valenciennes — Lille
Maubeuge — Avion
Auchel — Hautmont
Billy — Tourcoing
Arras — Noeux
Raismes — Lens
Viesly — Boulogne

1-sze spotkanie 26 października
2-gie spotkanie 23 marca
Maubeuge — Lille
Tourcoing — Avion
L.O.S.C. „B” — Valenciennes
Auchel — Arras
Lens — Billy
Noeux — Viesly
Boulogne — Raismes

1-sze spotkanie 11 grudnia
2-gie spotkanie 3 maja
Viesly — Arras
Valenciennes — Lens
Tourcoing — Boulogne
Maubeuge — Noeux
Raismes — Hautmont
Lille — Auchel
Billy — L.O.S.C. „B”

1-sze spotkanie 28 grudnia
2-gie spotkanie 17 maja
L.O.S.C. „B” — Lille
Avion — Hautmont
Tourcoing — Auchel
Billy — Arras
Lens — Noeux
Raismes — Viesly
Valenciennes — Boulogne

1-sze spotkanie 15 listopada
2-gie spotkanie 5 kwietnia
Tourcoing — Maubeuge
Valenciennes — Hautmont
L.O.S.C. „B” — Arras
Lens — Lille
Raismes — Auchel
Noeux — Billy
Boulogne — Avion

1-sze spotkanie 14 sierpnia
2-gie spotkanie 11 kwietnia
Avion — Hautmont
Tourcoing — Auchel
Billy — Arras
Lens — Noeux
Raismes — Viesly
Valenciennes — Boulogne

1-sze spotkanie 12 sierpnia
2-gie spotkanie 19 kwietnia
Arras — Hautmont
Tourcoing — Valenciennes
Maubeuge — Lens
Viesly — L.O.S.C. „B”
Lille — Boulogne
Billy — Auchel
Avion — Noeux

1-sze spotkanie 10 maja
2-gie spotkanie 7 grudnia
Lens — Tourcoing
Hautmont — Viesly
Arras — Valenciennes
Boulogne — Maubeuge
L.O.S.C. „B” — Raismes
Auchel — Avion
Noeux — Lille

1-sze spotkanie 15 listopada
2-gie spotkanie 5 kwietnia
Tourcoing — Maubeuge
Valenciennes — Hautmont
L.O.S.C. „B” — Arras
Lens — Lille
Raismes — Auchel
Noeux — Billy
Boulogne — Avion

1-sze spotkanie 14 sierpnia
2-gie spotkanie 11 kwietnia
Avion — Hautmont
Tourcoing — Auchel
Billy — Arras
Lens — Noeux
Raismes — Viesly
Valenciennes — Boulogne

1-sze spotkanie 12 sierpnia
2-gie spotkanie 19 kwietnia
Arras — Hautmont
Tourcoing — Valenciennes
Maubeuge — Lens
Viesly — L.O.S.C. „B”
Lille — Boulogne
Billy — Auchel
Avion — Noeux

1-sze spotkanie 10 maja
2-gie spotkanie 7 grudnia
Lens — Tourcoing
Hautmont — Viesly
Arras — Valenciennes
Boulogne — Maubeuge
L.O.S.C. „B” — Raismes
Auchel — Avion
Noeux — Lille

1-sze spotkanie 12 sierpnia
2-gie spotkanie 19 kwietnia
Arras — Hautmont
Tourcoing — Valenciennes
Maubeuge — Lens
Viesly — L.O.S.C. „B”
Lille — Boulogne
Billy — Auchel
Avion — Noeux

1-sze spotkanie 10 maja
2-gie spotkanie 7 grudnia
Lens — Tourcoing
Hautmont — Viesly
Arras — Valenciennes
Boulogne — Maubeuge
L.O.S.C. „B” — Raismes
Auchel — Avion
Noeux — Lille

„Świat dwujęzyczny”

Projekt wprowadzenia na Zachodzie obowiązkowej nauki francuskiego albo angielskiego począwszy od szkół ludowych

Kwestia stworzenia języka powszechnego, którym wszyscy na świecie mogliby się posługiwać, była już na porządku dziennym w poprzednim stuleciu. W tym zakresie znane są zwłaszcza dzieła próby. W 1879 r. inżynierem „volapük” (od angielskiego world czyli świat i speak, czyli mówić) był Johann Martin Seleyer. Jakże zdziwili lat później, dr. Zamenhof stał się znów twórcą „esperanto”, którego gramatyka ograniczyła się tylko do 16-tu reguł. Esperanto zdobyło sobie także więcej zwolenników. W 1930 r. jednak posługiwanie się tymi obydwojma sztucznymi językami nie dało wielkich rezultatów, także zostały w końcu zapomniane.

Językiem dyplomatycznym był jak wiadomo, od wieków — francuski. Uczyła się go także elita oraz posługiwano się nim we wszystkich niemal kołach intelektualnych i kulturalnych. Z czasem znowu zaczął brnąć górę angielski w sferach najpierw handlowo-przemysłowych, a obecnie także i politycznych. Im zaś bardziej z powodu koniunktury międzynarodowych zacieśniają się węzły pomiędzy Europą zachodnią a St. Zjednoczonymi, czyli pomiędzy państwami atlantyckimi, tym bardziej wznosi się potrzeba łatwiejszego porozumienia pomiędzy narodami „Wolnego Świata” i broniącymi go. Łącząc z tym zwiększa się liczba międzynarodowych konferencji i wogóle najrozmaitszych zjazdów tak politycznej jak i ekonomicznej oraz kulturalnej natury. Poza tym z roku na rok wzrasta nie tylko liczba turystów, pomiędzy którymi figurują zarówno urzędnicy, studenci jak i robotnicy i rolnicy, ale także różnorodność myśli zawodowych, mających na celu zapoznanie się z systemami technicznymi czy gospodarczymi innego kraju. Nieznaną jednak języka utrudnia oczywiście wiele to fachowe, a także po prostu i ludzkie kontakty.

Otóż z niezmiernie ciekawą inicjatywą w tej sprawie wystąpił p. Jean-Marie Bressand, a którego los zagnał do Republiki Ekwadoru, a potem do Ameryki, gdzie sam na sobie przekonał się jakim hamulec w życiu i działaniu człowieka może być niemożność posługiwania się obym językiem. On też stał się po powrocie do Francji w 1930 roku promotorem nowego ruchu, a mianowicie „świata dwujęzycznego”. Jaki jest jednak jego cel? Bardzo prosty, a odpowiadający potrzebom obecnej epoki: wprowadzenie, począwszy od szkół ludowych, obowiązkowego nauczania francuskiego w krajach anglosaskich, a angielskiego we Fran-

cji. Chodzi bowiem o to, żeby nimi mogła władać nie tylko elita, lecz całe społeczeństwo. Jednym słowem rozszerzyć w ten sposób kulturę ludową. Dlatego powyższy projekt przewiduje, że nauka francuskiego i angielskiego powinna także obowiązywać i w szkołach średnich, ale co więcej nawet po ukończeniu ich należy stworzyć odpowiednie ośrodki popularne w których mogłyby być w dalszym ciągu kultywowane. W tym to celu w dziennikach lokalnych francuskich ukazywały się artykuły także po angielsku, zarówno jak pod tytułami w filmach, specjalne zaś kursa mogłyby być także urządzane w fabrykach itp.

Stowarzyszenie „Świata dwujęzycznego” dotąd mało znane, zaczyna od roku robić duże postępy i zyskuje coraz to liczniejszych zwolenników w najrozmaitszych kołach. Prezesa jego jest dyrektor „Ecole Normale Supérieure” z St. Cloud, wiceprezesa dwóch deputowanych i jeden senator, podczesa gdy sam p. Jean-Marie Bressand pełni funkcję sekretarza generalnego. W skład Komitetu kierowniczego i honorowego wchodzi cały szereg wybitnych osobistości świata francuskiego. Reprezentowany jest w nim także syndykat chrześcijański i Force Ouvrière. Do Komitetu akcji parlamentarnej należą powyżej 70-ciu posłów i senatorów, należących do wszystkich partii, za wyjątkiem komunistycznej.

Zaznaczyć należy, że Komisja spraw zagranicznych Zgromadzenia Narodowego przyjęła i to znaczną większością głosów, projekt ustawy, wyprzedzającej się za wprowadzeniem dwujęzyczności.

Z drugiej strony podobna propozycja została także przedłożona Zgromadzeniu europejskiemu w Strassburgu. Ponieważ zaś w są tam reprezentowane i kraje w których władza się innymi językiem, jak angielski i francuski, więc znowu ono mogłoby wybrać jeden z nich, albo nawet obydwie. Pod tym względem jest rzeczą charakterystyczną, iż wyłoniła się tam opinia ze strony niemieckiej. Przedstawiciel socjalnej-demokracji wystąpił nawet z propozycją, by do angielskiego czy francuskiego języka dołączyć jeszcze i niemiecki. Co oczywiście nie miaoby żadnego racji bytu, zważywszy na cel, jaki zamierza się osiągnąć. Sprawa wprowadzenia wspólnego języka została powierzona w Strassburgu Komisji spraw kulturalnych i naukowych i decyzja pod tym względem zapadnie dnia 15-go września br.

Pomiędzy osobistościami amerykańskimi,

kłóre daly swa aprobate co do tego ruchu, należy wymienić m. i. panią Eleanor Roosevelt i generała Eisenhowera. Poza tym inicjatywa ta zainteresowała korespondentów anglo-amerykańskich w Paryżu. W W. Brytanii zaś sprawę tę śledzi także grupa parlamentarna przyjaźni francusko-angielskiej, której prezesem jest minister spraw zagranicznych, p. Antony Eden.

Na zakończenie dodajmy wreszcie, że zanim nawet dojdzie do skutku projekt oficjalny wprowadzenia konwencji o dwujęzyczności, to postanowiono w tym zakresie przeprowadzić eksperyment dwujęzyczny. Polegał on na tym, że mają być ustanowione t. zw. „villes-plotes”, inaczej mówiąc chodzi o „zbliznienie” dwóch miast. W angielskim zostałyby wprowadzone już teraz nauczanie obowiązkowe francuskiego, a w francuskim angielskiego. Nie wiadomo jeszcze które miało zostanie wybrane na terytorium W. Brytanii. We Francji obrano znaną miejscowość kapelewa w Pirenejach, a mianowicie Luchon, której merem, a równocześnie i posłem M.R.P. jest jednym z wiceprezesa stowarzyszenia „Świata dwujęzycznego” jest p. Alfred Coste-Floret. Oprezowany jest on także w filmach, proponuje się kupcom teje miejscowości, żeby etykiety na towary redagowali także w dwóch językach. Być też może, że taki sam eksperyment zostanie przeprowadzony i w mieście Muret, którego prezydent Republiki p. Vincent Auriol był przez długie lata merem, a także i w St. Chamond, którego merem jest premier Pinay.

ORWIN

Nauka języków obcych

Jest niezbędna. Polacy, mieszkający we Francji, Belgii i Luksemburgu, muszą gruntownie opanować język francuski, jeśli pragną mieć powodzenie w pracy lub w interesach. Każda osoba, która o swojej przyszłości, powinien również opanować język angielski, najbardziej pożyteczny i potrzebny, gdyż używany na całym świecie. Dla wygody studentów „NARODOWIEC” dobrał najlepszych słowników i podręczniki o nowoczesnej metodzie nauki, które z łatwością mogą być odczytane przez każdego.

Język francuski

Paul Hardy: **MOJA METODA — JEZYK FRANCUSKI. SZYBKO, LATWO, PRZYJEMNIE.** — Nowoczesny, interesujący opracowany podręcznik, przy pomocy którego każdy może opanować język francuski w krótkim czasie, sam lub przy pomocy nauczyciela. Podręcznik ten rozdziela się w języku francuskiego, a także w języku polskim. — Cena fr. 440. —

Dr. Maria Kosterska: **ROZMÓWKI POLSKO-FRANCUSKIE** (z wyjątkiem podręcznika, który dopomaga w opanowaniu języka francuskiego, samemu lub z nauczycielem. — Cena fr. 410. —

Jakub Erenkiewicz: **PRAKTYCZNA GRAMATYKA ANGLIEJSKA DLA POLAKÓW** („Practical English Grammar for Poles”). Jest to jedyna gramatyka, napisana specjalnie dla Polaków, z polskimi objaśnieniami oraz z podaniem wymowy angielskiej. — Trwała oprawa. — Cena fr. 310. —

Zygmunt Erenkiewicz: **KORRESPONDENCJA ANGLIEJSKA DLA POLAKÓW** („English Letters for Poles”). Jest to podręcznik wysoce praktyczny, który zawiera potrzebne wskazówki w sprawie korespondencji angielskiej oraz podaje wzory listów prywatnych i handlowych. Listy te są w dwóch tekstach: na jednej stronie po polsku, a na drugiej — po angielsku. To też każdy, niezależnie od stopnia znajomości angielskiego — może bez trudu dobrze odpowiadać mu rodzimym językiem. Wyboru listów jest dostatecznie bogaty, aby umożliwić niezbędną korespondencję w języku angielskim we wszystkich okolicznościach. — Cena fr. 410. —

G. K. Chesterton: **NIEBIESKI KRZYŻ (THE BLUE CROSS)**. Wysoce zajmująca nowela głównego nurtu, przystosowana do nauki języka angielskiego dla Polaków. Każda strona posiada po jednej stronie tekst angielski, a po drugiej — dosłowne tłumaczenie polskie. W ten sposób można łatwo się wprawić w czytanie książek i gazet angielskich. — Cena fr. 150. —

J. Stanisławski: **ANGIELSKO - POLSKI I POLSKO - ANGLIEJSKI SŁOWNIK**, bardzo obszerny, posiada wymowę angielską, ma rozmiar listu. Wzrost tekstu, solidna oprawa płocienna. — Cena fr. 950. —

C.E. Eckerley i M. Corbridge-Patkinson: **THE ESSENTIAL ENGLISH DICTIONARY — ENGLISH - POLISH VERSION** (Słownik angielsko-polski). Jest to ostatnio opracowany, najbardziej nowoczesny słownik, wysoce praktyczny, zawiera słownictwo życia codziennego. Opracowanie jasne i przejrzyste, wymowa słów angielskich, ważniejsze terminy grammatyczne, liczne idiomy, tabela czasowników nieregularnych, wykaz skrótów używanych w języku angielskim, porównawcze tabele wag i miar itp. — Solidna oprawa płocienna, wygodny format. — Cena fr. 460. —

Różne

Podręczny Słownik Techniczny w 6-ciu językach (polsko-angielski-francuski-niemiecki, hiszpański-portugalski). Kilkastronkowy i ilustracji w tekście, solidna oprawa płocienna. — Cena fr. 3200. —

R. i. Makarowicz: **PRZEWODNIK JEZYKO-WY, część I**, i polsko-angielski-niemiecki-francuski-hiszpański-portugalski (zwroty — słownictwo — informator) — Cena fr. 575. —

R. i. Makarowicz: **PRZEWODNIK JEZYKO-WY, część II**, i polsko-angielski-holandzki-szwedzki-włoski-rosyjski (zwroty — słownictwo — list handlowy — informator). — Cena fr. 725. —

Wymienione książki należy zamawiać na załączonym kuponie lub listownie, przesyłając równocześnie należność według cen, podanych w tytule. Podana przy każdym tytule cena obejmuje: koszt książki, opakowanie, porto i ubezpieczenie. Na żądanie książki mogą być wysłane do Polski i wszelkich innych krajów, z wyjątkiem Rosji. Prosimy o podanie dokładnych adresów drukowanymi literami.

UWAGA: Wsytka zamówionych książek nastąpi w ciągu 12-15 dni po otrzymaniu całkowitej należności.

(Prosimy wyliczyć, wypełnić i wysłać)

Do: „NARODOWIEC”, Lens (P-de-C).
Prosimy o wyliczenie mi następujących książek (które należy wysłać wyraźnie tytuły książek, które mają być wysłane):

Należność za wybrane książki w wysokości fr.
przekazywać równocześnie na konto pocztowe LILLE C/C 16037 — Journal „Narodowiec”, Lens (P-de-C).

Imię i nazwisko (drukowanymi literami)

Do: „NARODOWIEC”, Lens (P-de-C).
Prosimy o wyliczenie mi następujących książek (które należy wysłać wyraźnie tytuły książek, które mają być wysłane):

W drodze z Helsinek do Stanów Zjednoczonych



(Foto: Record) W drodze z Helsinek do Stanów Zjedn., niektórzy pływacy olimpijcy U.S.A. zatrzymali się w Paryżu. Przed basenem pływackim w Tourelles Miller Anderson fotografuje swoich towarzyszy z Olimpiady. — Od lewej ku prawej: dr. Calhoun, Miyamoto (mistrzynie Japonii w skokach do wody), Mady Moreau (wice mistrzyni Olimpiady w skokach z trampoliny), Browning (mistrz olimpijski) i Miller Anderson (wice mistrz olimpijski w skokach z trampoliny).

Wyścig kolarski dookoła Polski II etapów o łącznej trasie 1933 km

Warszawa. — Dnia 19 sierpnia br. rozpoczyna się wyścig kolarski dookoła Polski. Trasa została podzielona na

Z mistrzostw kolarskich Francji na torze

11 etapów. Etap X: Rzeszów—Lublin został podzielony na dwa odcinki. Na pierwszym z nich, z Rzeszowa do Jarosławia (50 km) odbędzie się bieg na czas, przy starcie pojedynczym. Z Jarosławia zawodnicy przejadą samochodami do Tomaszowa Lubelskiego, skąd nastąpi wspólny start do Lublina. Zwycięzcą tego etapu zostanie zawodnik, którego łączny czas na obydwóch odcinkach będzie najlepszy.

Poszczególne etapy:

- I etap, 19. 8. — Warszawa — Olsztyn (220 km) przez Serock, Pułtusk, Maków, Przasnysz, Wielbark, Szczytno.
- II etap, 20. 8. — Olsztyn — Gdańsk (190 km) przez Olsztynek, Rychnowo, Ostródę, Pasłęk, Elbląg, Nowy Dwór.
- III etap, 21. 8. — Gdańsk — Bydgoszcz (190 km) przez Sopot, Gdańsk, Tczew, Świecie.
- IV etap, 22. 8. — Bydgoszcz — Poznań (134 km) przez Żnin, Gniezno, Kostrzyn.
- 23 sierpnia odpocznę w Poznaniu.
- V etap, 24. 8. — Poznań Zielona Góra (188 km) przez Pniewy, Lwówek, Trzciel, Świebodzin, Krosno.
- VI etap, 25. 8. — Zielona Góra — Jelenia Góra (164 km) — przez Nową Sól, Polkowice, Lublin, Legnica, Złotoryja, Świerawa.
- VII etap, 26. 8. — Jelenia Góra — Opole (209 km) przez Bolków, Świdnicę, Dzierżonów, Zabkowie, Paczków, Nysę, Niemodlin.
- VIII etap, 27. 8. — Opole — Kraków (183 km) przez Strzelce, Pyskowice, Bytom, Sosnowiec, Mysłowice, Jaworzno, Chrzanów.
- 28 sierpnia odpocznę w Krakowie.
- IX etap, 29. 8. — Kraków — Rzeszów (167 km) przez Gdów, Bochnię, Brzesko, Tarnów, Debicze.
- X etap, 30. 8. — Rzeszów Lublin. Start pojedynczy na czas na trasie do Jarosławia (50 km), następnie z Tomaszowa Lubelskiego, start wspólny do Lublina (120 km) przez Zamosć, Krasnystaw, Piaski Luterskie.
- XI etap, 31. 8. — Lublin — Warszawa (166 km) przez Kurow, Ryki, Garwolin, Wiązownie.

Rozegrane ostatnio mistrzostwa Francji w wyścigach kolarskich na torze, przyniosły w grupie zawodowców zwycięstwo Legnyny, którego widzieliśmy na naszym zdjęciu.

Buchalik i Jędrzejowska zwyciężkami w mistrzostwach tenisowych Polski

Tytuły mistrzów Polski na rok 1932 zdobyli: w grze pojedynczej kobiet Jadwiga Jędrzejowska; w grze pojedynczej mężczyzn Alfred Buchalik. W grze podwójnej kobiet Jędrzejowska i Popławska. W grze podwójnej mężczyzn Piątek i Tłoczyński, w grze mieszanej Jędrzejowska i Bratek.

Czy mój jedwabny szalik jest nowy? Nie!...

...ale zaboru prany płatkami LUX

Chcecie, aby z ubioru waszego przebiło wrażenie świeżości i wesołości? To noście z całym spokojem zeszłoroczny jedwabny szalik, który staralyscie się zawsze prać płatkami Lux. Wiadomo wam, że zupełnie czysta i delikatna pianą, jaką wydziela Lux, dodaje każdorazowo wspaniałym i wzorzystym tkaninom, jak i jedwabiom świeżości i miękkości. Jakże szczęśliwie! Dzięki płatkom Lux luzki, suknie, szale — wszystko wygląda jak nowe!

Do prania rzeczy delikatnych używajcie

EST TO SPECJALNOŚĆ LEVER

SIERPIEŃ

17

Niedziela

Słońce wsch. zach. 4.40 - 18.50 Księżyc wsch. zach. 2.13 - 18.13

Dziś: Jacka, Mirona
Jutro: Heleny cesarzowej
Po jutrze: Bolesława, Mariama

Opłata za „Narodowca” wynosi:
Na okres jednego roku fr. 3.100.—
„ 6 miesięcy fr. 1.600.—
„ 3 miesięcy fr. 840.—

ECHA DNIA

Znane jest powiedzenie, „czym skorpuka za młodu nasiąknie, tym na starość trafi” na oznaczenie, że cnoty, czy cechy charakteru nabyte w młodości, utrzymują się w wieku późniejszym.

Wymownego pod tym względem przykładu dostarcza były król włamywaczy i rozpruwaczy kas ogniotrwałych, Johnny R. z Anglii, który zbiegł ostatnio z więzienia w Glasgow, gdzie odsiadywał karę 5 lat.

Szczęście mu nie dopisało, bo został następnego dnia po ucieczce ujęty.

Johnny R. cieszył się już przed wojną sławą najszybszego i najbardziej skutecznego sposobu rozbijania ogniotrwałych schowków i kas; w 1942 roku wojskowe władze brytyjskie wypuściły go na wolność z więzienia i pozwoliły mu zaciągnąć się do specjalnych komandosów. W krótkim czasie Johnny R. został instruktorem w posługiwaniu się materiałami wybuchowymi dla rozbijania kas i skrytek, w których sztab hitlerowski przechowywał ważne plany i dokumenty wojskowe.

Johnny R. wysłany został do Włoch, gdzie jako spadochroniarz działał na tyłach niemieckich, wykonując wiele udanych misji specjalnych, w czasie których posługując się własnymi pomysłami i korzystając z pomocy sztabu brytyjskiego, zdobywał ciekawe i ważne dla alianckich władz wojskowych dokumenty niemieckie.

Ale wojna zakończyła się. Mistrz od rozbijania kas ogniotrwałych został zdemobilizowany z notacją w swojej książeczce wojskowej, że „sprawował się przykładowie”.

Johnny R. próbował w cywilu różnych zawodów, by podjąć regularne życie i zapewnić sobie odpowiednie środki do życia.

Kilka lat pracował jako organizator totalizatora. Trudności jednak finansowe spowodowały, że odezwała się w nim stara nawycka i zdolność. Porzucił karierę uczeniowego człowieka.

Wznowił swoją dawną działalność włamywacza. Kiedy ujęto go przy „robocie” w kasie pocztowej w Glasgow, został skazany na pięć lat więzienia. W więzieniu za dobre sprawowanie dostał się na Izbę Chorych, gdzie pomagał sanitariuszowi. Wykorzystał to nowe zajęcie, by próbować ucieczki.

Pociągnęła go raz jeszcze inna natura, która upodobała sobie życie awanturnicze i pełne niebezpieczeństw.

Więści z Polski

Balamucenie ludzi w Polsce przy pomocy zagranicznych komunistów

Warszawa. — Reżim zamówił sobie u korespondentów zagranicznych pism komunistycznych hymny dla reżimu, gdyż prasie krajowej nikt nie wierzy. Zamieszono więc szumny artykuł Jeana Guillemot, korespondenta paryskiej komunistycznej „Humanité”. Pod tytułem „Plac Konstytucji w oczach paryżanina” znajdujemy w artykule tym między innymi brednie propagandowe, że zapewne komuniści francuscy kręciłby głowami, gdyby je czytać mogli.

Wypadki przy pracy coraz liczniejsze

Tylko pośrednio można się dowiedzieć o nieszczęśliwych wypadkach przy pracy w Polsce. Wiadomości w prasie w Polsce o nieszczęśliwych wypadkach są bowiem zakazane. Natomiast znajdujemy w prasie krajowej następującą wymowną w tym względzie wzmiankę:

„Zastosowanie we właściwym czasie środków zapobiegawczych mogłoby z pewnością wpłynąć na zmniejszenie zarówno ilości wypadków przy pracy jak i zabięć.

„W dużym stopniu odpowiedzialność za istniejący stan rzeczy ponoszą Wydziały Bezpieczeństwa i Ochrony Pracy oraz wykonawcy ich zarządzeń — inspektorzy społeczni. Bo do nich właśnie należy dbałość o wszelkie urządzenia gwarantujące bezpieczeństwo

w Paryżu. Przed właścicielem sklepu zrobił białą twarz. Chęć właścicieli sklepu zrobić przyjemność. — Ten Plac Konstytucji, co za cud!... Jako Polak może pan być z niego dumny... „Człowiek, unikając mego wzroku, zapewnił mnie głuchym głosem, że to się wydaje ładnie, bo jest nowe, ale że w innych krajach spotyka się rzeczy ładniejsze, choćby na przykład w Francji. Słysząc to, doznałem uczucia odrzy, ale nie dałem tego po sobie poznać. — We Francji? A gdzie to? — No, Wasz Plac Zgody (de la Concorde) w Paryżu... „Wypowiedział to z rozzłością, pierś westchnieniem. Zrozumiałem. Miałem przed sobą rozbitą szcękę, osad starego świata. Było to może, przesada powiedzić, że człowiek ten żywi nienawiść do swego własnego narodu i jego zwycięstw. Była to raczej uraza, głucha uraza, uporczywa złość, która obcego Polaka, człowieka, pozbawionego jakiegokolwiek bądź uczucia narodowego. Nawet nie się rozgniewał, bo i po co? „Lubię cięście brzygi Sekwany, lubię patrzeć, jak płynie zielona woda pod mostami Paryża, lub na leniwych zakrętach Marly,

pracy, troska o pomieszczenie wypoczynkowe, stołówki, szatnie, odpowiednio chronione przed zimnem, co ma specjalne znaczenie przy robotach na wolnym powietrzu. Pracownicy BOP na niektórych terenach jak np. MDM — wymagać znacznie większego wysiłku, niż na budowach mniejszych osiedli. Ale — choć nie łatwo jest przy ciągłych przeprowadzaniach z bloku na blok utrzymać w porządku „wędrownie” urzędzenia: szatni, świetlic itp. — nie wolno opuścić do tego, by przez nieszczelne ściany i sufity skiełocznym z desek pakamer ściekał deszcz na widzące na gwoździakach ubrania robotników. A tak właśnie zdarzyło się w bloku 6 BF”.

Oto wzmianka w prasie reżimowej, która ilustruje jak wyglądają warunki, w jakich pracuje robotnik w Polsce.

W stułecną rocznicę urodzin Leona Wyczółkowskiego

Wybitny malarz i grafik polski, Leon Wyczółkowski urodził się w r. 1892 a zmarł w r. 1936.

Twórczość Leona Wyczółkowskiego od samego początku zwracała na siebie uwagę w kraju, niekiedy nawet i za granicą. I to nie tylko w klasycznym kole znawców i mecenasów sztuki, decydujących w XIX w. o powodzeniu artystów. Sztuka Wyczółkowskiego, która zawsze była daleka od poszukiwania tanich efektów czy schlebienia popularytarnemu upodobaniu, stała się od dawna własnością ogółu.

Niesłabnąca do osiemdziesiątego piątego roku życia energia twórcza sprawiała, że Wyczółkowski był stale jedną z czołowych postaci naszego środowiska artystycznego. Wyczółkowski uprawiał dwie dziedzin twórczości: malarstwo od czasów akademickich, grafikę po roku 1900. Osiągnięcia w grafice, nieprzejętym nie tylko jak na stosunki polskie, przycięmy na jakiś czas malarstwo Wyczółkowskiego. Pod względem pełnia litografii Wyczółkowskiego nie dostrzegano niekiedy ważności jego malarstwa dla sztuki polskiej.

Po nauce u Gersona w Warszawie (1869-70) i studiach w Akademii Monachijskiej (1875-1877), oraz po powrocie do kraju w pracowni Matejki w Krakowie, nie mógł Wyczółkowski nie zetknąć się z malarstwem historycznym i z wymaganiami malarstwa akademickiego. Czynniki te nie zadyktowały jednak o jego twórczości.

Własną drogę artystyczną podjął Wyczółkowski, gdy zaczął malować portrety oraz sceny rodzajowe, związane przeważnie z życiem mieszczaństwa warszawskiego. Wyczółkowski zaczął malowanie portretów jeszcze w Krakowie, kontynuował je w Warszawie i na Ukrainie. Obrazów tych nie wystawiał jednak i nie cenili ich. A właśnie te portrety stanowią pierwszy twórczy wkład Wyczółkowskiego do sztuki polskiej.

Nie tylko jako przejawy realizmu, ale i ciężkiemu społecznym wartościom malarstwu, kolorystycznym. Dość przypomnieć

dwie portrety z r. 1880: „Pana z binoklami” i „Damy z fufkami w włosach” (Muzeum Narodowe w Warszawie). W portretach tych znać znajomość mistrzów holenderskich, ale Wyczółkowskiego zaznaczył z dostateczną siłą piętno XIX wieku, zarówno w sposobie malowania, jak i w charakterze przedstawianych motywów.

Pod wpływem przyjaźni z Bratem Albertem przeżywa ten okres, wzbogacając go pierwiastkami religijnymi. Do najpiękniejszych jego obrazów powstałych w tym czasie zaliczyć można „Krucyfiks królowej Jadwigi” (1898).

Pełnię trzaski Wyczółkowskiego wytrzymały próbie czasu i nikt do tej chwili nie malował lepszych.

W stułeciu Wyczółkowskiego spotkanie nasze z jego twórczością prowadzi do przynajmniej wielkimi artystycznie jednej z czołowych pozycji w realistycznym malarstwie polskim XIX w. i przodującej rolę w nowoczesnej litografii.

HUMOR KRAJOWY

Muchy i ropuchy

(Z cyklu „Pegaz w piekle”)
On to wielki gadak, na linii Curzona,
Ludność oraz mucha jest już wyłudzona,
Nasz przybysz ze wschodu zje nawet okrzyki,
Nie nie dla dnia muchy!
I długo do ucha brzęczały muchy,
Gdy na stół skoczyła czerwona ropucha,
Na stole gwałtowno od ucha do ucha,
Ślepa aż do brucha.
W nią polknęła mucha i nie mrugnąc powiek,
Smutek pomyślała, szkoda, nie jest człowiek
I myślała dalej, żarłoczna pajucha:
— Dla mnie wszystko mucha,
Moralny z tej bajeczki takie oto plyną,
Że człowiek jak mucha żyje za kartyna,
Życie tam się toczy dźgił całkiem inaczej
I nie wiele znaczy,
Czerwona ropucha, siedząc pas w błoście,
Podnosił kaniazi, głosi w swym rebeście,
W ideach swych sięjąc zgodnie z leninizmem
Brud, smród i szginiż! N. B. GERY

Przygody Rafała Pigulki

Czyżby napad planował
Rafał z bronią w ręku?
Już sterroryzował
Kupca w pełnym łuku,
Raf paczkę odbiera
I do domu spieszy,
Migiem ją otwiera —
Zaraz się ucieszy,
To cieższe strzały —
Strzela Raf dzień cały...



(Ciąg dalszy)

— Tak, słyszałem coś niecoś o tym. Mówią w mieście z wielkim uznaniem o pańskim kabarecie. Mówią o kabarecie, ale myślą o tancerkach.

— Naturalnie panie dziedziu, Matti Maskena jest pierwszorzędną siłą artystyczną. Jesteśmy szczęśliwi, że udało nam się pozyskać na ten sezon tak wybitną i sławną tancerkę.

Rolf Rolfs, który po mistrzowsku grał swą rolę, odepchnął na bok syna i rozgniewał się nań.

— Nie słuchaj pan, panie dyrektoro, co ten bąk gada. Czerwiem się, aż po uszy. I taka bestia studiuję w Berlinie. Nie otumanisz mnie zresztą chłopcze.

— O, — przerwał cicho dyrektor — ona jest ubrana, tak jak polejca nakazała gwoli moralności, a my nie możemy się przeciwstawić się jej nakazom.

Rolfs, który w międzyczasie zajął miejsce przy zarezerwowanym stoliku, odezwał się do syna:

— Słuchaj mój Janie pójdzijmy sobie może do innego kabaretu.

Tom Herwart machnął ręką.

— Pozostawmy już tu ojcie! Sam chciales spędzić dziesiątą noc w tym miejscu. Może i tu będzie coś ciekawego. Każ pan przysłać, panie dyrektoro, flaszkę rumu.

Dyrektor skinął na kelnera i szepnął mu do ucha zlecenie, poczem oddalił się do swego gabinetu. Rolf uśmiechnął się i rzekł cicho:

Komedia się udała. Obecnie możemy rozpocząć istotną grę!

Zza portierki dochodziły głosy rozmawiającej pary. Oba przyjaciele umilkli i wsłuchali się w rozmowę.

Baron Kronberg cicho mówił:

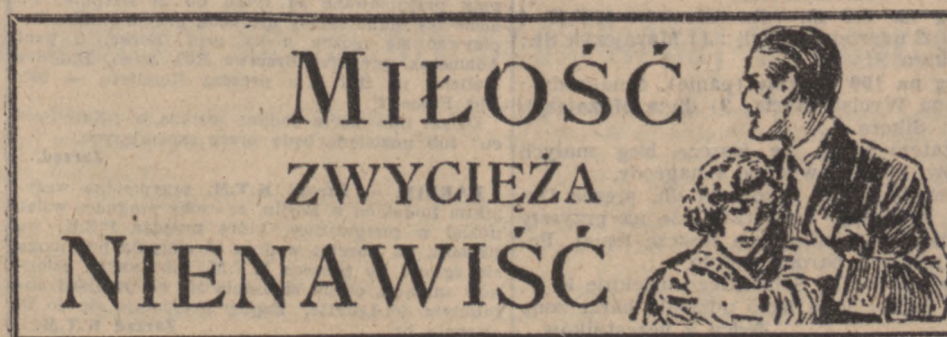
Pani mię oczarowałaś swym pierwszym spojrzeniem. Czuję, że me serce jest wypełnione gorącym uczuciem ku pani, panno Maskena.

Ależ panie baronie, pan żartuje!

— Broniła się Mignon Fagaret, obecnie Matti Maskena.

Rolfs zajął przez małą dziurczkę w portierze do gabinetu. Baron Kronberg złożył swą rękę na ramieniu Mignon i cicho kontynuował:

— Ma droga pani, wszak widzisz, że nie jestem już dzieckiem i również nie młodzieńcem słizkiej urody, ku któremu serce niewieście silnie bije. Dawno już wyszedłem z tego romantycznego okresu. O ile obecnie mówię o czymś podobnym to jest to szczerze uczucie, które wypływa z głębi mej duszy. Nie lubię mówić o gorącej, szalonej miłości, ale czuję, że pragnę być przy pani. Proszę z wyrozumieniem przyjąć te słowa.



Ze zdziwieniem spojrziała Mignon Fagaret na przemawiającego. Jej czarne, wielkie oczy pały rozognionym blaskiem.

— „Baron nie jest pięknym mężczyzną, Niema w sobie tego, co potrafi ować sercem niewieście. Ale posiada zalety wielkiego znaczenia i wagi. Oto na jego palcu spoczywa olbrzymi brylant, pugilares jest pełny dolarów, szczerzyłoby zegarek zwiasta z kieszonki kamizelki.

To są argumenty przekonywujące i ukrywające w swym cieniu brzydotę ciała.

Mignon opuściła skromnie oczy i począła niezdeterminowanie przebieierać palcami.

— Ależ panie baronie — to oświadczenie mnie zupełnie rozbraja: wszak

zaledwie dwa razy widzieliśmy się!

Baron oświadczył:

— Czekam odpowiedzi jasnej i wyrazistej. Tak albo nie. — Te dwa wieczory, podczas których widzieliśmy się, są dla mnie wystarczające. Przekonałem się, że pani jesteś kobietą, która potrafi zostać mi szczerą przyjaciółką. Jestem wdowcem. Nie myślę obecnie o małżeństwie. Moje kolosalne interesy nie pozwalają mi na podobny luksus. Może z czasem dojdę do innego wniosku. Obecnie pragnę posiadać miłą przyjaciółkę, która by mi służyła radą. Otrzymasz pani ode mnie piękną wille na własność i w dodatku olbrzymią pensję miesięczną. — Mignon przysłuchiwała się z wielkim skupieniem propozycjom barona.

Przed jej oczyma stanęła miniona

przeszłość. Straszne to były czasy.

Do Anglii nie mogła powrócić, bo tam policja czyha na jej osobę. Potem — ciemna cela — długoletnie więzienie...

Boże — Boże! Co za straszna myśl!

Przez długie tygodnie błakała się we Francji i w Belgii. Szukała zajęcia w jakimś kabarecie. Nadaremnie. Nie mogła znaleźć posady. Głód dał się we znaki. Musiała spędzić noc w podrzędnym, brudnym hotelu. Z dawnej dziewczki księżstwa Kларingii pozostał jedynie cień tancerki.

Spotkała w Paryżu pewnego dawnego przyjaciela — tancerza. Obecnie jest impresario i posiada szerokie i rozległe stosunki w świecie artystycznym. Mignon opowiedziała mu o swym oplakany losie i prosiła o radę. Impresario przyrzekł, że pomoże i dotrzymał słowa. Po kilku dniach zawitał Mignon Fagaret, że zawarł kontrakt z właścicielem kabaretu „Niebieski salon”. Gaża jest dość wysoka i Mignon uzyskała naczelną stanowisko w trupie tancerzy.

Od pierwszej chwili uzyskała uznanie. — Dyrektor odnosił się przychylnie do nowej baletnicy i spełniał w mię każde jej żądanie. Obecnie po niespełna dziesięciu dniach spotyka Kronberga.

Mignon zastanawiała się nad odpowiedzią.

„Znow rozpocznie życie w przepychu, będzie panią piękną wili. Warunki są świetne i w dodatku do niczego nie obowiązują.

Mignon zdecydowała się:

— Zgoda — panie baronie. Zgadzam się na pańską propozycję.

Spuściła nieśmiało oczy.

Baron był zachwycony z pomyslnego obrotu sprawy. Napełnił sobie i swęj towarzyszcę kielichy, poczem wznosił toast na jej cześć.

Wychylił kielichy pełne wina.

— Nazywaj mnie pan po prostu Mignon, to me właściwe imię. Maskena zaś to pseudonim w świecie artystycznym.

— Zaczniemy naszą przyjaźń przez „ty”. Na co to niesympatyczne przydomki? — Me imię jest Aleksander.

— Wpadł w pułapkę — odezwał się cicho Rolf Rolfs do swego przyjaciela.

— Słuchajmy dalej! Znow rozpoczyna się.

Baron zapytał nieśmiało:

— W razie opuszczenia stanowiska w kabarecie, ile będziesz musiała zapłacić odszkodowania dyrektorowi?

— Pięć tysięcy marek.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Wystawa prac rysownika-karykaturzysty



Biblioteka Narodowa w Paryżu organizuje wystawę prac Jana - Ludwika Forain, z okazji setnej rocznicy urodzin tego rysownika - karykaturzysty. Na zdjęciu: afisz słynnego rysownika, który przedstawiał w karykaturze obyczaje społeczne i polityczne swoich czasów.

Pamiętki po zamordowanej dziewczynce — Elżbiecie Drummond

W niedzielnym wydaniu „Nice-Matin” oglądamy fotografie zabawek nieszczęśliwej „Elżuni”. Dwa małe koniki z ołowiu, jeden cały biały, drugi brązowy, ich dżokeje i mały pies-wilk również ołowiany. Aby im nie było zimno dziewczynka wykołała z materiału małe derki...

Jak opowiadają profesorstwo Marivan i ich dwie córki, zamieszkał w Villefranche-sur-Mer na Riwierze, gdzie gościli państwo Drummond przez trzy dni, i skąd udał się w swą ostatnią podróż, na walce byków do Digne, aby pokazać córce „corridę”, Elżunia była wyjątkowo grzeczną i przemiłą dzieckiem. Calami godzinami umiała się bawić swymi zabawkami. Promienna, zawsze zadawalona, adorowała zwierzęta i często

mówiła o nich. O swoim koniu, który się skaleczył, o rybkach i kotce z kocieciami, które pozostawiła w domu, w Anglii.

Rodzice, państwo Drummond, ubóstwiali swą jedynaczkę. Aby jej sprawić przyjemność zabrali namiot ze sobą... Szczęśliwa ta rodzina, na wakacjach, beztrudno powiedziała sobie „dobranoc”. Zginęli od kuli, chyba szaleńca, ale biedne dziecko, gonione przez zbrojną, zostało zabite od uderzeń w głowę. — Przyniósł straszny strach ucieczki! Czyżby była zbyt szczęśliwa? Pisała do swej nauczycielki, że spędza cudowne wakacje, że w końcu sierpnia powróci do domu. Biedna Elżunia spożyła obok swych rodziców na francuskiej ziemi... Niezbądane są wyroki boskie.

Obrazek sezonowy w Paryżu

Paryscy twórcy mózgu wysyłają swoje modelki, ubrane w najnowsze kreacje w różne, najruchliwsze punkty Paryża, zwłaszcza odwiedzone przez turystów. Piękne suknie i kostiumy zwracają uwagę i nakłaniają do zakupu...

Rzadko zdarza się, by zagraniczna turystyka oparła się pokusie kupienia sobie w Paryżu chociażby tylko jednej części garderoby.



(Foto: Record)

Szoferzy taksówek chcą posiadać broń

Paryż. — Izba syndykalna paryskich szoferów taksówek zwróciła się ponownie do władz o wydanie szoferom pozwolenia na posiadanie broni. Izba motywuje swoje żądanie częstymi napadami, których ofiarami padają bezbronni szoferzy. Domaga się także przeprowadzenia surowej czystki wśród podejrzanych kół stolicy oraz zakazu wyświetlania w kinach filmów gangsterskich, wywierających zgubny wpływ na młodzież.

Penad 1.400.000 pojazdów mechanicznych we Francji w r. 1951

PARYŻ. — Według Krajowego Instytutu Statystycznego, w roku 1951, było zarejestrowanych 650 tys. prywatnych pojazdów mechanicznych, dzielących się jak następuje (w nawiasach wozy danej kategorii, nabyte okazyjnie): Samochody osobowe: 225.927 (421.422), Autobusy: 2.060 (2.642), Wozy handlowe, półciężarówki i ciężarówki: 88.170 (186.425), Pojazdy specjalne (cysterny, ambulansy itd.): 1.746 (3.375), Ciągniki: 1.381 (2.508), Traktory rolnicze: 26.586 (12.089), Przyczepki i półprzyczepki: 10.119 (10.880), Motocykle: 48.448 (94.221), Rowery motorowe: 132.336 (86.346).

Matka zranila córeczkę

Paryż. — Matka 4-letniej Micheline Cocu, strzelając z karabinu przy Porte Maillot, zraniła dziecko przypadkowo w prawą łopatkę. Dziecko przewieziono do szpitala Bretonneau.

Brzoskwinie z Włoch

Paryż. — Począwszy od przyszłego tygodnia znajdują się w handlu brzoskwinie z Włoch, sprowadzone w celu wywołania niżki cen. Mimo urodzaju, brzoskwinie są bowiem w bieżącym roku droższe, niż roku ubiegłego.

Wiadomości miejscowe z różnych stron

Echa wypadku w Pierre Saint Martin

Loubens zmarł w grocie podziemnej

Saint Engrace. — Po nocny rozpacz i przygnębienie z powodu tragicznego wypadku jednego z badaczy, Loubensa, iskra nadziei załila w sercach członków ekspedycji. Po 20 godzinnych wysiłkach udało się w czwartek rano opuścić na linie lekarza ekspedycji, dr. Mairet. Tak więc dopiero w czwartek rano udzielono pierwszej pomocy rannemu. Podał on natychmiast telefoniczną wiadomość, że Loubens żyje i że będzie się starał wraz z pozostałymi badaczami, znajdującymi się w grocie na głębokości 400 m., wydobyc rannego na powierzchnię. Uwaga na rozpadliny oczekują wszyscy dalszej wiadomości w tej sprawie.

W czwartek po południu rozpoczęło się wyciąganie rannego, którego przywiązano do noszy. Jeden z badaczy, Casteret jest również przypięcio-

ny do tej liny, czuwając nad tym, by ranny nie opadł się o ściany rozpadliny, która jest w niektórych miejscach bardzo wąska. Loubens nie odzyskał jeszcze przytomności, ale lekarz ma nadzieję udatowania go, jak tylko znajdzie się na powierzchni.

Ślad też powodzenie akcji wyciągania rannego ma decydujące znaczenie dla jego życia.

Grób na dnie czeluści.

W nocy z czwartku na piątek Loubens zmarł, w chwili gdy miano go wyciągać na powierzchnię. Śmierć ta spowodowała olbrzymie przygnębienie wśród członków ekspedycji. Wobec niemożności wydobycia ciała Loubensa, zostało ono pochowane w grocie na głębokości 400 metrów pod ziemią.

Piękna Yvette

zamordowana przez wioskowego donjuana

TARBES. — 15-letnia dziewczyna, Yvette Ramos, która zagnęła we wtorek, została znaleziona uduszoną przy pomocy sznurka. Ciało dziewczyny znajdowało się ukryte w krzakach jeży, niedaleko wioski Gère, gdzie mieszka jej rodzice zamordowanej. Według pierwszych wyników śledztwa, mordercą ma być miejscowy donjuan, którego widziano we wtorek w towarzystwie dziewczyny.

Wypadek paraliżu dziecięcego

Kolo Chalou sur Saone

CHALON SUR SAONE. — Nowy wypadek paraliżu dziecięcego zanotowano w okolicy Chalou sur Saone. Zachorował 16-letni Claude Vion z Tontenan. Chłopca przewieziono do szpitala w Lyonie.

Zrozpaczona kobieta

zatrula się wraz z wnuczką

Chaumont. — Pani Habert (61 lat) popełniła samobójstwo, powodując również śmierć swojej 10-letniej wnuczki, Colette Piquart, która mieszkała razem z nią. Desperatka została dla swej rodziny, list, w którym tłumaczyła powody swego kroku. Śmierć nastąpiła na skutek zatrucia się gazem kuchennym.

Uwaga Rodacy z Nancy i okolicy!

Tow. Katolickie im. St. Deszryskiego w Nancy podaje do wiadomości wszystkim Rodakom i Rodaczkom, że w niedzielę, dnia 24 sierpnia organizuje pielgrzymkę do Sionu. Wyjazd autobusów o godz. 8-ej rano. Przejazd o ślubnym wieczorem. Autobus z Maxeville wyjeżdża od „Pont-Fixe”; z Nancy, z placu „Cours Leopold (Place Carnot)”, naprzeciwko zegara. Autobus wyjeżdżający z Maxeville jest kompletnie zaopiekowany, natomiast autobus wyjeżdżający z Nancy dysponuje jeszcze kilkoma wolnymi miejscami.

A więc kto chce się jeszcze zapisać, niech się zgłosi do sekretarza nad następujący adres: **KONTAKT Władysław — 3, Cité du Pont-Fixe, Maxeville.**

TICQUEGNIEX.

(Podziękowanie). — Wszystkim, którzy brali udział w pogrzebie mego męża, p. Twańska Jana, który zmarł tragiczną śmiercią w kopalni rudy żelaznej w Tiquegnieux w dniu 1. 8. br., jak również tym wszystkim, którzy zajęli się zbiorczą w kopalni na zakup wienca, oraz ks. prob. francuskiemu za odprawienie uroczystej mszy żałobnej, ks. prob. Soltyskowi za piękne przemówienie żałobne, bym tak rzec, Zarządowi oraz członkom oddziału Z.U.P.R.O. za zajęcie się zorganizowaniem przepięknego pogrzebu, i wszystkim Towarzystwom, tak polskim, jak i francuskim oraz zespołom miejscowego m. r. z wzięciem udziału w pogrzebie, który się odbył w dniu 3. 8. br., składam tą drogą serdeczne staropolskie „Bóg zapłać!”

W smutku pogrzebnym
Wdowa z córka Janina i wnuczka Alusia

CECALINE HAUTH

jest najlepszym istniejącym „Dzień Harcerza” w Bours, który leczy radycznie, szybko i skutecznie bóle głowy, migrenę, bóle reumatyczne, nerwalgie i przebiegają. Do nabycia we wszystkich aptekach.

Bractwa Różańcowe

Komunikat Zw. Bractw Różańcowych Zawasiłanów Brz. Żabinek, które nie należały jeszcze swoich kwestionariuszy, by najpóźniej wypełnić je dokładnie, nie zwlekając dłużej, ponieważ zbliża się wian zjazd! Proszę także przekazać, jak również Okręg Alzacki i Metzu oraz Wittenheim, Teodora, Anna i inne (Okręg II i IV) o nie czekanie na ostatnie dni!

Za Zarząd: **ZYPUROWA, sekretarka**
Brz-en-Artois, Rabat, 22. (P.-de-C.)

Harcerstwo

Dzień Harcerza w Bours

„Dzień Harcerza” często odbywa się w sali, tymczasem drużyna im. Jana Sobieskiego z Calonne-Ricourt, w porozumieniu z C.F.H. postanowiła wyruszyć do lasu. Była to wspaniała myśl, to też dzień ten wypadł świetnie. Dnia 2 września 1932 r. na stadionie pod kierownictwem dr. Stasiaka F. wyruszyli do Bours, by rozbić namioty, kuchnie, oraz bramę wejściową. Wieczorem zrobili skromne ognisko.

W niedzielę 3 sierpnia, młodzi ruszyli rowerami już o godzinie 6.30 a najmłodsi pod kier. dr. prezesa KPH, Dudziaka, udali się na dworzec, gdzie już ich czekała miejscowa Polonia. W Bours gości przywitwał dr. Krysiak. Do podwórka odbyły się gry trzeciaki, dwa ognie, oraz podchody. Kuchnia przy dwóch ogniach zajmowali się dr. Grzesiak F. oraz Mazajczyk A. Obiad wszystkim smakował (choć trochę się przypalił). Po obiedzie były drużynowy, dr. Skrzypczak K. prowadził wspólny śpiew z muzyką (dr. Ciesiak). Nastąpiła część sportowa dnia, Zawody prowadzone były przez kier. dr. Skrzypczaka oraz dr. Krysiaka. Oto wyniki:

Stafetka: Harcerze — K.P.H. 2-1 dla harcerzy.

Półka nożna: Harcerze — K.P.H. 1-3 dla K.P.H.

Bieg na 500 m. (starsi harcerze), 2 nagrody zdobyli: 1) dr. Mazajczyk A.; 2) Lubniński.

Bieg na 300 m. (młodszy harcerze), 5 nagród zdobyli: 1) dr. Patelski; 2) dr. Szczepanki; 3) Talarczyk itd.

Bieg na 100 m. (dla członków K.P.H. i gości), 2 nagrody zdobyli: 1) Mazajczyk St.; 2) Sikora S.

Bieg na 100 metrów (panie), 4 nagrody: 1) dña Wycisk Maria; 2) dña Mazajczyk L.; 3) Sikora A.

Poszatem odbył się jeszcze bieg małych zuchów, którym wydano 4 nagrody.

Dzień harcerstwa zakończył dr. prezes Dudziak, obucując wszystkich, że w przyszłym roku będzie to urzędowanie jeszcze lepiej. Powrót nastąpił bardzo wesoło.

Drużyna im. J. Sobieskiego dziękuje K. P. H. za pomoc jaką Kolo udzieliło harcerzom. Jeden z uczestników

Kolonia letnia polskich dzieci z Marles - les - Mines w Essomes sur Marne

Długo planowałem moją wycieczkę. Postanowiłem zwiedzić w tym roku piękne okolice nad brzegami Marne. Wczesnym rankiem, zapakowaliśmy się w żywność, siadaliśmy na rower i ruszaliśmy w kierunku Chateau-Thierry, aby zobaczyć to miasto historyczne, gdzie na jednym z cmentarzy wojсковych z wojny 1914-18, leży mój wujek.

Przejeżdżając wioski malowniczo, mijam piękne miasta, jak np.: Meaux lub La Ferté sur Jouarre; z rozkoszą wylucham świeże powietrze, a nadmierne upały chłodzi przyjemna kąpiel w Marne. Pomimo 100 km. przejeżdżanych na rowerze, nie czuję zbyt dużego zmęczenia. W zachodzącym słońcu, rzucającym swe czerwone blaski na wodę spstrzegam drogowca: Chateau-Thierry 3 km. Pociągami się, że już nie daleko. Naśladując żwawie pedał, zbliżam się do uroczaj położonej wsi Essomes s. Marne.

Polskie glosy...

W ciszy nadchodzącego wieczoru dochodzą mnie z malowniczego parku radosne głosy dziecięce.

Wielu planowałem moją wycieczkę. Postanowiłem zwiedzić w tym roku piękne okolice nad brzegami Marne. Wczesnym rankiem, zapakowaliśmy się w żywność, siadaliśmy na rower i ruszaliśmy w kierunku Chateau-Thierry, aby zobaczyć to miasto historyczne, gdzie na jednym z cmentarzy wojсковych z wojny 1914-18, leży mój wujek.

Przejeżdżając wioski malowniczo, mijam piękne miasta, jak np.: Meaux lub La Ferté sur Jouarre; z rozkoszą wylucham świeże powietrze, a nadmierne upały chłodzi przyjemna kąpiel w Marne. Pomimo 100 km. przejeżdżanych na rowerze, nie czuję zbyt dużego zmęczenia. W zachodzącym słońcu, rzucającym swe czerwone blaski na wodę spstrzegam drogowca: Chateau-Thierry 3 km. Pociągami się, że już nie daleko. Naśladując żwawie pedał, zbliżam się do uroczaj położonej wsi Essomes s. Marne.

Polskie glosy...

W ciszy nadchodzącego wieczoru dochodzą mnie z malowniczego parku radosne głosy dziecięce.

Wielu planowałem moją wycieczkę. Postanowiłem zwiedzić w tym roku piękne okolice nad brzegami Marne. Wczesnym rankiem, zapakowaliśmy się w żywność, siadaliśmy na rower i ruszaliśmy w kierunku Chateau-Thierry, aby zobaczyć to miasto historyczne, gdzie na jednym z cmentarzy wojсковych z wojny 1914-18, leży mój wujek.

Przejeżdżając wioski malowniczo, mijam piękne miasta, jak np.: Meaux lub La Ferté sur Jouarre; z rozkoszą wylucham świeże powietrze, a nadmierne upały chłodzi przyjemna kąpiel w Marne. Pomimo 100 km. przejeżdżanych na rowerze, nie czuję zbyt dużego zmęczenia. W zachodzącym słońcu, rzucającym swe czerwone blaski na wodę spstrzegam drogowca: Chateau-Thierry 3 km. Pociągami się, że już nie daleko. Naśladując żwawie pedał, zbliżam się do uroczaj położonej wsi Essomes s. Marne.

Polskie glosy...

W ciszy nadchodzącego wieczoru dochodzą mnie z malowniczego parku radosne głosy dziecięce.



Dzieci polskie z Marles-les-Mines (P. de C.) na kolonijach wakacyjnych w ESSOMES-sur-Marne.

Wielu planowałem moją wycieczkę. Postanowiłem zwiedzić w tym roku piękne okolice nad brzegami Marne. Wczesnym rankiem, zapakowaliśmy się w żywność, siadaliśmy na rower i ruszaliśmy w kierunku Chateau-Thierry, aby zobaczyć to miasto historyczne, gdzie na jednym z cmentarzy wojсковych z wojny 1914-18, leży mój wujek.

Przejeżdżając wioski malowniczo, mijam piękne miasta, jak np.: Meaux lub La Ferté sur Jouarre; z rozkoszą wylucham świeże powietrze, a nadmierne upały chłodzi przyjemna kąpiel w Marne. Pomimo 100 km. przejeżdżanych na rowerze, nie czuję zbyt dużego zmęczenia. W zachodzącym słońcu, rzucającym swe czerwone blaski na wodę spstrzegam drogowca: Chateau-Thierry 3 km. Pociągami się, że już nie daleko. Naśladując żwawie pedał, zbliżam się do uroczaj położonej wsi Essomes s. Marne.

Polskie glosy...

W ciszy nadchodzącego wieczoru dochodzą mnie z malowniczego parku radosne głosy dziecięce.

Wielu planowałem moją wycieczkę. Postanowiłem zwiedzić w tym roku piękne okolice nad brzegami Marne. Wczesnym rankiem, zapakowaliśmy się w żywność, siadaliśmy na rower i ruszaliśmy w kierunku Chateau-Thierry, aby zobaczyć to miasto historyczne, gdzie na jednym z cmentarzy wojсковych z wojny 1914-18, leży mój wujek.

Przejeżdżając wioski malowniczo, mijam piękne miasta, jak np.: Meaux lub La Ferté sur Jouarre; z rozkoszą wylucham świeże powietrze, a nadmierne upały chłodzi przyjemna kąpiel w Marne. Pomimo 100 km. przejeżdżanych na rowerze, nie czuję zbyt dużego zmęczenia. W zachodzącym słońcu, rzucającym swe czerwone blaski na wodę spstrzegam drogowca: Chateau-Thierry 3 km. Pociągami się, że już nie daleko. Naśladując żwawie pedał, zbliżam się do uroczaj położonej wsi Essomes s. Marne.

Polskie glosy...

W ciszy nadchodzącego wieczoru dochodzą mnie z malowniczego parku radosne głosy dziecięce.

Wielu planowałem moją wycieczkę. Postanowiłem zwiedzić w tym roku piękne okolice nad brzegami Marne. Wczesnym rankiem, zapakowaliśmy się w żywność, siadaliśmy na rower i ruszaliśmy w kierunku Chateau-Thierry, aby zobaczyć to miasto historyczne, gdzie na jednym z cmentarzy wojсковych z wojny 1914-18, leży mój wujek.

Przejeżdżając wioski malowniczo, mijam piękne miasta, jak np.: Meaux lub La Ferté sur Jouarre; z rozkoszą wylucham świeże powietrze, a nadmierne upały chłodzi przyjemna kąpiel w Marne. Pomimo 100 km. przejeżdżanych na rowerze, nie czuję zbyt dużego zmęczenia. W zachodzącym słońcu, rzucającym swe czerwone blaski na wodę spstrzegam drogowca: Chateau-Thierry 3 km. Pociągami się, że już nie daleko. Naśladując żwawie pedał, zbliżam się do uroczaj położonej wsi Essomes s. Marne.

Polskie glosy...

W ciszy nadchodzącego wieczoru dochodzą mnie z malowniczego parku radosne głosy dziecięce.

UWAGA CHOROZY!

Dr. H. LYZINSKI — 46, Rue Gambetta, LENS, — przyjmie chorujących, ale tylko po południu, od godziny 14 do 17, za wyjątkiem poniedziałku, soboty i świąt. Chorący na serce tylko na „rendez-vous”!

Specjalny pociąg na wielką procesję w Boulogne

LENS. — Naczelnik stacji kolejowej w Lens posiada do wiadomości, że w związku z uroczystościami i wielką procesją ku czci Matki Boskiej w Boulogne, zostanie uruchomiony w dniu 24 sierpnia br. specjalny pociąg z Lens do Boulogne-Ville.

Pociąg ten zatrzyma się na następujących stacjach: Lévin, Loos-en-Gohelle, Bully-Grenay, Sains, Bouvigny, Barlin, Halliencourt, Bruay, Houdain, Brail, St. Pol, Montreuil, Flaples.

ODJAZD z LENS o godzinie 9.55. Przejazd do Boulogne o godzinie 9.55.

ODJAZD z Boulogne o godz. 18.45. Przejazd do Lens o godz. 22.

ZNIKA CEN BILETÓW.

Podróżnym, którzy korzystają z LENS o godzinie 9.55, Przejazd do Boulogne o godzinie 9.55.

Odjazd z Boulogne o godz. 18.45. Przejazd do Lens o godz. 22.

2 zabitych, na skutek eksplozji bomby

LAON. — Handlarz starego żelaza, p. Barbotte (40 lat) oraz jego pracownik, René Bardt (20 lat) ponieśli w środę śmierć na skutek eksplozji bomby, która znajdowała się wśród starego żelastwa.

ZAWIADOMIENIE

Pierwsza fabryka wełny i wyrobów masarskich w Paryżu „EDRA” (dawnie „Silésia”) 1-bis Passage de Crimée, PARYS (18-ème). Métro: Crimée — Tel. Nord 09-27 — zawiadamia Sian, Klientów, iż z dniem 1-go sierpnia uruchomiła swój oddział sprzedaży detalicznej i hurtowej, przy 4, r. des Ecoiffes, PARYS (4-ème) Métro St. Paul. — W tym samym lokalu jest również Restauracja Polska.

Zamaskowani bandyci napadli na rolnika

TULUZA. — Trzech zamaskowanych bandytów wtargnęło do odalonej fermy w Le Graulhet Saint Nicolas (Ht. Garonne). Pod groźbą użycia broni bandyci zmusili gospodarza, p. Balocco (60 lat) do wydania im 200 tysięcy franków. W czasie szamotanicy z bandytami, p. Balocco został ranny. Napastnicy uciekli na motocyklach.

Tegoroczna pielgrzymka na Lorette 31 sierpnia

Wierni, którzy brali udział w Międzynarodowym Kongresie Eucharystycznym w Barcelonie, zjadą do dziś dnia w rano i po południu w wielkich publicznych procesjach Chrystusowej na półwyspie Pirenejskim. Nastąpi i modlitwa specjalna o pokój podniesioną w dobrej Bogu i uspokojoną drzącą przed widmem katechizmu serca oddanych Bogu.

Moralny wpływ Kongresu pragniemy przenieść na wszystkich rodaków, którzy nie mogli być w Barcelonie i pod hasłem duchowej z nimi łączności zgromadzić jak największą liczbę Polaków na wzgórze Lorette, tak nam drogim, bo mieszczycały wizerunek naszej Królowej, Matki Boskiej Częstochowskiej.

Religijno-patriotyczny charakter tej pielgrzymki powinien się zaznaczyć w masywnym udziale wiernych w przedsięwzięciu grupowania wchodzących specjalnych, które opierają swą działalność na zasadach katolickich.

Zarząd Główny PZK ośmiela się zwrócić do drogi do Związku o wydelegowanie swych przedstawicieli do niesienia obrazu M. Boskiej Częstochowskiej w loście nżej podanej. Prosi o wydelegowanie o laskawce zgodne przed godziną trzecią wokoło obrazu Matki Boskiej, który będzie ustawiony przed ołtarzem polowym, i o oczekiwanie dyspozycji organizatorów pielgrzymki.

Sokol

Komunikat Naczelnictwa Okręgu I Związku Sokolów Polskich

W myśl uchwały Rady Okręgu I z dnia 6 kwietnia br. w Bruay, mistrzostwa lekkoatletyczne Okręgu I odbędą się w niedzielę, dnia 7 września 1932 r. na stadionie kopsalinianym w Sains-en-Gohelle.

Iszta klasa odbędzie się w dwóch klasach: 1) Zawody w Sains-en-Gohelle. 2) Zawody w Sains-en-Gohelle.

Iszta klasa do lat 18-16, II-ga klasa od 18 lat w zwyż. Dla obywateli obowiązkowy jest sześciobój następujący:

1) Bieg 100 metrów, 2) Skok w dal z rozbiegu, 3) Skok w zwyż z rozbiegu, 4) pchnięcie kulą 7 i pół kg., 5. Rzut dyskiem, 6. Rzut oszczepem.

PROGRAM PIELGRZYMKI

Od godz. 8 okazja do Spowiedzi św.; co pół godziny Komunia św.; godz. 10.30 — powitanie ks. prałata Kwasińskiego, Rektora Polskiej Misji Katolickiej (w wejściu głównego na cmentarz, wobec zgromadzonych wszystkich stanzardów) przez diekana północnej Francji — ks. kan. Mgr. A. Nosala i prezesa PZK — p. Szamelańczyka. (która odprawy ks. kan. Mgr. Nosala) z kazaniem ks. prałata Kwasińskiego. Po Mszy św., „Boże coś Polskę”.

Godz. 15 — Nabożeństwo popołudniowe, odprawione przez ks. dyr. Majchrzaka, z kazaniem ks. dyr. Jagły.

Porządek Nabożeństwa popołudniowego:

1) niespory po polsku; 2) kazanie; 3) wystawienie Najświętszego Sakramentu; 4) Litania do Matki Boskiej; 5) procesja z Najświętszym Sakramentem i obrazem Matki Boskiej ze śpiewem „Twoja cześć chwala”; 6) Litania do Serca Jezusowego; 7) modlitwa kongresowa; 8) błogosławieństwo; 9) „Chwała i dziękczynienie” — „My chcemy Boga”; 10) przemówienie końcowe.

Porządek procesji:

1) ministranci z krzyżem i świecami; 2) dzieci ze wszystkich organizacji dziecięcych ze swoimi stanzardami (dziewczynki —

Wielki wpływ Kongresu pragniemy przenieść

Wierni, którzy brali udział w Międzynarodowym Kongresie Eucharystycznym w Barcelonie, zjadą do dziś dnia w rano i po południu w wielkich publicznych procesjach Chrystusowej na półwyspie Pirenejskim. Nastąpi i modlitwa specjalna o pokój podniesioną w dobrej Bogu i uspokojoną drzącą przed widmem katechizmu serca oddanych Bogu.

Moralny wpływ Kongresu pragniemy przenieść na wszystkich rodaków, którzy nie mogli być w Barcelonie i pod hasłem duchowej z nimi łączności zgromadzić jak największą liczbę Polaków na wzgórze Lorette, tak nam drogim, bo mieszczycały wizerunek naszej Królowej, Matki Boskiej Częstochowskiej.

Religijno-patriotyczny charakter tej pielgrzymki powinien się zaznaczyć w masywnym udziale wiernych w przedsięwzięciu grupowania wchodzących specjalnych, które opierają swą działalność na zasadach katolickich.

Zarząd Główny PZK ośmiela się zwrócić do drogi do Związku o wydelegowanie swych przedstawicieli do niesienia obrazu M. Boskiej Częstochowskiej w loście nżej podanej. Prosi o wydelegowanie o laskawce zgodne przed godziną trzecią wokoło obrazu Matki Boskiej, który będzie ustawiony przed ołtarzem polowym, i o oczekiwanie dyspozycji organizatorów pielgrzymki.

Sokol

Komunikat Naczelnictwa Okręgu I Związku Sokolów Polskich

W myśl uchwały Rady Okręgu I z dnia 6 kwietnia br. w Bruay, mistrzostwa lekkoatletyczne Okręgu I odbędą się w niedzielę, dnia 7 września 1932 r. na stadionie kopsalinianym w Sains-en-Gohelle.

Iszta klasa odbędzie się w dwóch klasach: 1) Zawody w Sains-en-Gohelle. 2) Zawody w Sains-en-Gohelle.

Iszta klasa do lat 18-16, II-ga klasa od 18 lat w zwyż. Dla obywateli obowiązkowy jest sześciobój następujący:

1) Bieg 100 metrów, 2) Skok w dal z rozbiegu, 3) Skok w zwyż z rozbiegu, 4) pchnięcie kulą 7 i pół kg., 5. Rzut dyskiem, 6. Rzut oszczepem.

PROGRAM PIELGRZYMKI

Od godz. 8 okazja do Spowiedzi św.; co pół godziny Komunia św.; godz. 10.30 — powitanie ks. prałata Kwasińskiego, Rektora Polskiej Misji Katolickiej (w wejściu głównego na cmentarz, wobec zgromadzonych wszystkich stanzardów) przez diekana północnej Francji — ks. kan. Mgr. A. Nosala i prezesa PZK — p. Szamelańczyka. (która odprawy ks. kan. Mgr. Nosala) z kazaniem ks. prałata Kwasińskiego. Po Mszy św., „Boże coś Polskę”.

Godz. 15 — Nabożeństwo popołudniowe, odprawione przez ks. dyr. Majchrzaka, z kazaniem ks. dyr. Jagły.

Porządek Nabożeństwa popołudniowego:

1) niespory po polsku; 2) kazanie; 3) wystawienie Najświętszego Sakramentu; 4) Litania do Matki Boskiej; 5) procesja z Najświętszym Sakramentem i obrazem Matki Boskiej ze śpiewem „Twoja cześć chwala”; 6) Litania do Serca Jezusowego; 7) modlitwa kongresowa; 8) błogosławieństwo; 9) „Chwała i dziękczynienie” — „My chcemy Boga”; 10) przemówienie końcowe.

Porządek procesji:

1) ministranci z krzyżem i świecami; 2) dzieci ze wszystkich organizacji dziecięcych ze swoimi stanzardami (dziewczynki —

Wielki wpływ Kongresu pragniemy przenieść

Wierni, którzy brali udział w Międzynarodowym Kongresie Eucharystycznym w Barcelonie, zjadą do dziś dnia w rano i po południu w wielkich publicznych procesjach Chrystusowej na półwyspie Pirenejskim. Nastąpi i modlitwa specjalna o pokój podniesioną w dobrej Bogu i uspokojoną drzącą przed widmem katechizmu serca oddanych Bogu.

Moralny wpływ Kongresu pragniemy przenieść na wszystkich rodaków, którzy nie mogli być w Barcelonie i pod hasłem duchowej z nimi łączności zgromadzić jak największą liczbę Polaków na wzgórze Lorette, tak nam drogim, bo mieszczycały wizerunek naszej Królowej, Matki Boskiej Częstochowskiej.

Religijno-patriotyczny charakter tej pielgrzymki powinien się zaznaczyć w masywnym udziale wiernych w przedsięwzięciu grupowania wchodzących specjalnych, które opierają swą działalność na zasadach katolickich.

Zarząd Główny PZK ośmiela się zwrócić do drogi do Związku o wydelegowanie swych przedstawicieli do niesienia obrazu M. Boskiej Częstochowskiej w loście nżej podanej. Prosi o wydelegowanie o laskawce zgodne przed godziną trzecią wokoło obrazu Matki Boskiej, który będzie ustawiony przed ołtarzem polowym, i o oczekiwanie dyspozycji organizatorów pielgrzymki.

Sokol

Komunikat Naczelnictwa Okręgu I Związku Sokolów Polskich

W myśl uchwały Rady Okręgu I z dnia 6 kwietnia br. w Bruay, mistrzostwa lekkoatletyczne Okręgu I odbędą się w niedzielę, dnia 7 września 1932 r. na stadionie kopsalinianym w Sains-en-Gohelle.

Iszta klasa odbędzie się w dwóch klasach: 1) Zawody w Sains-en-Gohelle. 2) Zawody w Sains-en-Gohelle.

Iszta klasa do lat 18-16, II-ga klasa od 18 lat w zwyż. Dla obywateli obowiązkowy jest sześciobój następujący:

1) Bieg 100 metrów, 2) Skok w dal z rozbiegu, 3) Skok w zwyż z rozbiegu, 4) pchnięcie kulą 7 i pół kg., 5. Rzut dyskiem, 6. Rzut oszczepem.

PROGRAM PIELGRZYMKI

Od godz. 8 okazja do Spowiedzi św.; co pół godziny Komunia św.; godz. 10.30 — powitanie ks. prałata Kwasińskiego, Rektora Polskiej Misji Katolickiej (w wejściu głównego na cmentarz, wobec zgromadzonych wszystkich stanzardów) przez diekana północnej Francji — ks. kan. Mgr. A. Nosala i prezesa PZK — p. Szamelańczyka. (która odprawy ks. kan. Mgr. Nosala) z kazaniem ks. prałata Kwasińskiego. Po Mszy św., „Boże coś Polskę”.

Godz. 15 — Nabożeństwo popołudniowe, odprawione przez ks. dyr. Majchrzaka, z kazaniem ks. dyr. Jagły.

Porządek Nabożeństwa popołudniowego:

1) niespory po polsku; 2) kazanie; 3) wystawienie Najświętszego Sakramentu; 4) Litania do Matki Boskiej; 5) procesja z Najświętszym Sakramentem i obrazem Matki Boskiej ze śpiewem „Twoja cześć chwala”; 6) Litania do Serca Jezusowego; 7) modlitwa kongresowa; 8) błogosławieństwo; 9) „Chwała i dziękczynienie” — „My chcemy Boga”; 10) przemówienie końcowe.

Porządek procesji:

1) ministranci z krzyżem i świecami; 2) dzieci ze wszystkich organizacji dziecięcych ze swoimi stanzardami (dziewczynki —

Wielki wpływ Kongresu pragniemy przenieść

Wierni, którzy brali udział w Międzynarodowym Kongresie Eucharystycznym w Barcelonie, zjadą do dziś dnia w rano i po południu w wielkich publicznych procesjach Chrystusowej na półwyspie Pirenejskim. Nastąpi i modlitwa specjalna o pokój podniesioną w dobrej Bogu i uspokojoną drzącą przed widmem katechizmu serca oddanych Bogu.

Moralny wpływ Kongresu pragniemy przenieść na wszystkich rodaków, którzy nie mogli być w Barcelonie i pod hasłem duchowej z nimi łączności zgromadzić jak największą liczbę Polaków na wzgórze Lorette, tak nam drogim, bo mieszczycały wizerunek naszej Królowej, Matki Boskiej Częstochowskiej.

Religijno-patriotyczny charakter tej pielgrzymki powinien się zaznaczyć w masywnym udziale wiernych w przedsięwzięciu grupowania wchodzących specjalnych, które opierają swą działalność na zasadach katolickich.

Zarząd Główny PZK ośmiela się zwrócić do drogi do Związku o wydelegowanie swych przedstawicieli do niesienia obrazu M. Boskiej Częstochowskiej w loście nżej podanej. Prosi o wydelegowanie o laskawce zgodne przed godziną trzecią wokoło obrazu Matki Boskiej, który będzie ustawiony przed ołtarzem polowym, i o oczekiwanie dyspozycji organizatorów pielgrzymki.

Sokol

Komunikat Naczelnictwa Okręgu I Związku Sokolów Polskich

W myśl uchwały Rady Okręgu I z dnia 6 kwietnia br. w Bruay, mistrzostwa lekkoatletyczne Okręgu I odbędą się w niedzielę, dnia 7 września 1932 r. na stadionie kopsalinianym w Sains-en-Gohelle.

Iszta klasa odbędzie się w dwóch klasach: 1) Zawody w Sains-en-Gohelle. 2) Zawody w Sains-en-Gohelle.

Iszta klasa do lat 18-16, II-ga klasa od 18 lat w zwyż. Dla obywateli obowiązkowy jest sześciobój następujący:

1) Bieg 100 metrów, 2) Skok w dal z rozbiegu, 3) Skok w zwyż z rozbiegu, 4) pchnięcie kulą 7 i pół kg., 5. Rzut dyskiem, 6. Rzut oszczepem.

PROGRAM PIELGRZYMKI

Od godz. 8 okazja do Spowiedzi św.; co pół godziny Komunia św.; godz. 10.30 — powitanie ks. prałata Kwasińskiego, Rektora Polskiej Misji Katolickiej (w wejściu głównego na cmentarz, wobec zgromadzonych wszystkich stanzardów) przez diekana północnej Francji — ks. kan. Mgr. A. Nosala i prezesa PZK — p. Szamelańczyka. (która odprawy ks. kan. Mgr. Nosala) z kazaniem ks. prałata Kwasińskiego. Po Mszy św., „Boże coś Polskę”.

Godz. 15 — Nabożeństwo popołudniowe, odprawione przez ks. dyr. Majchrzaka, z kazaniem ks. dyr. Jagły.

Porządek Nabożeństwa popołudniowego:

1) niespory po polsku; 2) kazanie; 3) wystawienie Najświętszego Sakramentu; 4) Litania do Matki Boskiej; 5) procesja z Najświętszym Sakramentem i obrazem Matki Boskiej ze śpiewem „Twoja cześć chwala”; 6) Litania do Serca Jezusowego; 7) modlitwa kongresowa; 8) błogosławieństwo; 9) „Chwała i dziękczynienie” — „My chcemy Boga”; 10) przemówienie końcowe.

Porządek procesji:

1) ministranci z krzyżem i świecami; 2) dzieci ze wszystkich organizacji dziecięcych ze swoimi stanzardami (dziewczynki —

Wielki wpływ Kongresu pragniemy przenieść

Wierni, którzy brali udział w Międzynarodowym Kongresie Eucharystycznym w Barcelonie, zjadą do dziś dnia w rano i po południu w wielkich publicznych procesjach Chrystusowej na półwyspie Pirenejskim. Nastąpi i modlitwa specjalna o pokój podniesioną w dobrej Bogu i uspokojoną drzącą przed widmem katechizmu serca oddanych Bogu.

Moralny wpływ Kongresu pragniemy przenieść na wszystkich rod